



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 123 AB

Sobota-Niedziela, 12-13 listopada 1938

Rok 1

Aleksandrów, Kujawki, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Radosna rocznica wielkiego dnia na połączonych ziemiach Rzeczypospolitej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na prastarej ziemi piastowskiej za Olz

Święto 20-lecia niepodległości obchodząc, było w całym kraju bardzo uroczyste przy tłumnym udziale obywateli. W całej Polsce odbyły się w godzinach rannych uroczyste nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa, akademie i defilady.

Stolica składa żywiołowy hołd Naczelnemu Wodzowi

W Warszawie o godz. 10 rano ks. arcybiskup Gall odprawił w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo, na które przybył p. Marszałek E. Śmigły-Rydz oraz wszyscy obecni w Warszawie ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja.

Nastroj w mieście od samego rana podniosły i radosny. Z całego kraju przybyły liczne wycieczki, m. i. elegacja ludności z Zaolzia.

Między godz. 10 a 11 trybuny, ustawione na pl. Wolności zapelniają się szczelnie publicznością.

Przed godz. 11 przybywają z katedry członkowie rządu, generalicja, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Po godz. 11 wśród gromkich okrzyków i wiwatów nadjeżdża samochodem pan Marszałek Śmigły-Rydz.

O godz. 11,15 rozpoczęcie defilady panu Marszałkowi melduje gen. Trojanowski. Defiladę rozpoczęli nowopromowani podporucznicy.

Po przemaszerowaniu oddziałów wojskowych defilowały związki sfederowane kombatanckie.

Po defiladzie pan Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Głuchowskiego i generalicji udał się Alejami Ujazdowskiemi do G. I. S. Z.

Zgromadzone na trasie tysięczne tłumy publiczności na widok ukochanej postaci Naczelnego Wodza manifestowały długo i

serdecznie. Tłum po prostu szalał. Czapki leciały w górę. Jezdnia była pokryta kwiatami.

Radość w Cieszynie

W Cieszynie wczorajsze uroczystości uświetnione obecnością Pana Prezydenta R. P., szefa rządu i ministrów, zamieniły się w wielką manifestację uczuć patriotycznych ludności Śląska Zaolzańskiego, której przedstawiciele z najodleglejszych punktów przybyli do Cieszyna, by obecnością swą za-

manifestować przynależność tej południowej rubieży do Rzeczypospolitej i złożyć hołd Panu Prezydentowi R. P.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było nabożeństwo i rewia wojsk na placu ćwiczeń w Cieszynie Zachodnim z udziałem wielutysięcznych tłumów. Na schronie betonowym, zbudowanym przez Czechów, wzniesiono ołtarz polowy. Nie można oprzeć się potężnemu wrażeniu na widok tego symbolicznego obrazu. Ku ołtarzowi prowadzą wyrobane schody. Wokół ołtarza sterczą na betonowych kozłach zasieki z drutu kolczastego. W środku placu rewii stała trybuna Pana Prezydenta i członków rządu. Wokół placu rewii na horyzoncie wychylają się



z mgieł porannych pasma Beskidu Śląskiego, tworząc wspaniałe naturalne ramy.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)



Defilada w dniu Święta Niepodległości w Toruniu. — Na trybunie zast. d-cy OK plk. dypł. Al. Myszkowski i wicewoj. Z. Szczepański. fot. „Rubens” — Toruń

Cieężko pisać tuż pod wrażeniem Święta Niepodległości, które jest wielką narodową rewiją poczucia naszej siły i naszej dumy, o tym — co tę siłę umniejsza i o tym — co kazi naszą dumę narodową. Ale słowa te dyktują nam uczucia mocne, powszechne, sięgające do głębi narodowego jestestwa. One każą przesunąć wzrok od dumnie trzepoczących na wietrze białoczerwonych szfandarów, od wspaniałego widoku defilujących wojsk. Nie można bowiem zamykać oczu wobec zła, nie można patrzeć spokojnie i beczynnym na siebie chwastów fałszywych pojęć, które umniejszając wielkość narodu, osłabiają nasze siły i tamują ich wzrost na przyszłość.

Do takich fatalnych przejawów zła należy najbardziej niewątpliwie fałszywe, godne najwyższego potępienia stanowisko prasy Stronnictwa Narodowego w dniu 11 listopada 1938 roku.

Oto leży przed nami numer „Słowa Pomorskiego”: na pierwszej stronie czerwony orzeł z tenty, a pod nim fotografia Romana Dmowskiego z napisem: — „Roman Dmowski — twórca Polski narodowej”. A poza tym artykuł p. t.: „Do wielkiej Polski”, z którego dowiadujemy się, że Polska uzyskała niepodległość dzięki podpisowi Dmowskiego na traktacie wersalskim (z którego nawet strzepy nie pozosta-

ły), a swój byt dzisiejszy zawdzięcza „idei narodowej, wskazanej nam przez Romana Dmowskiego”. Kończy się ów artykuł apelem, że już niedługo „przed całym narodem polskim zabyśnie gwiazda przewodnia narodowej idei i świetlanym blaskiem rozjaśni drogę, prowadzącą do wielkiej Polski.”

Próbujemy o tym pisać, eliminując pierwiastki uczucia, stwierdzamy bowiem, że obłąkane brednie i fałszywe „Słowa Pomorskiego” są ciężką prowokacją dla każdego Polaka.

Nie będziemy tu rozważać zasług i błędów zdolnego teoretyka, jakim był Roman Dmowski. Jest to dzisiaj starzec, którego należało by zostawić w spokoju. Nie możemy jednak powstrzymać się od historycznego porównania, że jego mentalność najbardziej przypomina Benesa, który również we własnym mniemaniu chciał czynić dla swego kraju najlepiej.

Chodzi nam tu o coś całkiem innego. Chodzi o profanację Święta Niepodległości, przez wyciąganie z najgorszych zakamarków historii Polski odrodzonej sztucznych i zgasłych symboli minionych sporów, chodzi nam o fałszowanie historii Polski wo-

bec milionów działwy szkolnej, chodzi wreszcie o najgorsze, najniższe instynkty partyjne Stronnictwa Narodowego, które chciało by obniżyć królewskie szczyty Srebrnej Trumny, wysoko własnymi zasługami na Wawel wyniesionej.

Ileż nienawiści, jakiego wypaczenia dusz potrzeba było, aby w dwudziestym roku niepodległości tak zakłamywać historię Polski, bo pomniejszać wielkość Józefa Piłsudskiego, której nawet nasi najwięksi wrogowie nie ośmielili by się pomniejszać.

W imię czego Stronnictwo Narodowe śmie obrażać najdroższe uczucia narodu polskiego przez wymazywanie z historii imienia Józefa Piłsudskiego jako twórcy Państwa Polskiego, a wpisywaniemu to miejsce nazwiska swego lidera; w imię czego Stronnictwo Narodowe z Wodza narodu i przywódcy ruchu niepodległościowego czyni jakiegoś „dowódcę pierwszego pułku Legionów, znacznie mniejszego od Hallera, Dowbór-Muśnickiego, generała Zielińskiego i innych; w imię czego Stronnictwo Narodowe z historii Polski wykreśla decydujący walor naszych walk o wyzwolenie, a niepo-

dległość Rzeczypospolitej zamyka w kropli atramentu, wiszącej u pióra Romana Dmowskiego; w imię czego Stronnictwo Narodowe znieważa Rzeczypospolitą Polską jako państwo tylko z nazwy polskie, które musi być dla polskości zdobyte, jak gdyby od lat dwudziestu pod obcą przemocą się znajdowało?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: W dwudziestym roku niepodległości nie pozwolimy żadnym agentom ciemnoty i partyjnego wszeteczeństwa na bezczelne szalbierstwo historii Polski, nie pozwolimy na prowokację uczuć milionów Polaków wobec pamięci zgasłego Wodza Narodu, nie pozwolimy nigdy na bezkarne znieważenie Majestatu Rzeczypospolitej, jakoby nie była ona państwem narodem polskim.

Nasze słowa: nie pozwolimy — odzwierciadlają to, co myśli w tej chwili każdy Polak, który walczył o niepodległość Państwa Polskiego, każdy Polak, który tej polskiej niepodległości gotów jest bronić, który walczy o Jej wielkość, który do ostatniej komórki serca czuje się prawdziwym narodem, nie z nazwy ale i z wielkiej dyspozycyjności względem rozkazów Naczelnego Wodza: życie i śmierć dla Ojczyzny.

Nie pozwolimy.

Perfidia

Pan Prezydent R. P. na prastarej Ziemi piastowskiej Śląska Zaolzańskiego

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

O godz. 9,45 orszak P. Prezydenta przybywa na plac rewii, powitany hymnem narodowym. Do samochodu Pana Prezydenta podjeżdża konno gen. Abraham, dowódca defilady i składa P. Prezydentowi raport. Pan Prezydent R. P., jadąc w samochodzie z p. ministrem spraw wojkowych gen. Kasprzyckim, dokonuje przeglądu wojsk.

Potem rozpoczyna się msza św. polowa,

Pan Prezydent R. P. do Zaolzian

Rodacy!

Przybyłem do was w tym tak ważnym dla narodu polskiego dniu, żeby szczególnie podkreślić, jak jesteście mi drodzy. Drodzy dlatego, żeście przez tyle wieków utrzymali ducha polskiego, żeście pielęgnowali polską mowę, swoje uczucia przywiązania do Macierzy. Drodzy dlatego, że gdy się już zbliżała godzina wyzwolenia, byliście gotowi złożyć wszelkie ofiary, łącznie z ofiarą krwi.

Radość przepelnia me serce, gdy widzę, że właśnie ten lud ukochany, zespolony dziś z Macierzą, będzie stanowił wspólnie z ludno-

ścią innych dzielnic, naród potężny, zjednoczony.

Wśród naszych szeregów, swą wagą, swymi uczuciami patriotycznymi, będziecie czynnikami, który — jak wierzę — będzie przodował w pracy dla państwa.

Za chwilę będę dekorował odznaczeniami zasłużonych działaczy tej ziemi w imieniu Rzeczypospolitej, dając wyraz uznania dla ich zasług.

Wierzę, że to nie wszyscy, że jeszcze wielu zasłuży swoją pracą dla Polski na te specjalne wyróżnienie.

Będę dekorował wśród tego zastępu i tych, co byli zdecydowani wiele krwi przelać za waszą wolność.

Będę dekorował gen. Bortnowskiego, który z woli Naczelnego Wodza objął dowództwo nad siłą zbrojną, operującą na Śląsku Zaolzańskim, która niosła wam wolność.

Cieszę się, że jego jako pierwszego osobicie udekoruję.

Następuje podniesienie chwila dekoracji zasłużonych.

Pan Prezydent schodzi z trybuny i dekoruje jako pierwszego dowódcę samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Bortnowskiego, wręczając mu odznakę orderu komandorii Polonia Restituta z gwiazdą, po czym dłuższą chwilę ściska P. Prezydent dłoń gen. Bortnowskiego, wręczając mu go serdecznym uściskiem i całuje.

Moment ten wywarł na obecnych niezatarte wrażenie. Do gen. Bortnowskiego podchodzi teraz p. Premier gen. Sławoj-Składkowski i p. minister spraw wojkowych gen. Kasprzycki i ściskając serdecznie jego dłoń, całują go i gratulują mu odznaczenia.

Święto Niepodległości na Pomorzu

W Toruniu

Toruń już w przeddzień święta przybrał szatę odświętną. Wieczorem gmachy państwowe wspaniale iluminowane tonęły w powodzi światła.

W czwartek w południu na Placu św. Katarzyny, przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego zebrało się ok. 5.000 młodzieży szkół powsz. i średnich ze sztandarami, by oddać hołd pamięci Wielkiego Marszałka.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz i wojska, pp. wicewojewoda Szczepański, zastępca dowódcy OK płk. dpl. Myszkowski, kurator dr. Ryniewicz i prezydent miasta Raszeja.

Po odśpiewaniu przez chór „Gaude Mater Polonia”, prof. Kłodziński wygłosił okolicznościowe przemówienie, następnie młodzież złożyła kilka wieńców u stóp pomnika, po czym uczczono pamięć Wielkiego Marszałka minutą ciszy.

Na zakończenie młodzież z tow. orkiestry odśpiewała Pierwszą Brygadę i „Hymn Pomorza”.

O godz. 20 wokół pomnika Marszałka Piłsudskiego zgromadziły się delegacje i poczty sztandarowe organizacji kombatanckich i społecznych. Pierwszy wieńiec złożył u stóp pomnika p. wicewojewoda Szczepański, następnie dowódca OK p. gen. Karaszewicz-Tokarzewski, dalej delegacji poszczególnych organizacji. Uroczystość zakończono defiladą.

W piątek, 11 listopada o godz. 10 odbyła się na Placu św. Katarzyny uroczysta Msza św. polowa, którą odprawił ks. kanonik Kozłowski. Na mszę św. przybyli liczni przedstawiciele władz i wojska, pp. wicewojewoda Szczepański, zastępca dowódcy OK płk. dpl. Myszkowski, starosta Krajowy Łącki, kurator dr. Ryniewicz, starosta grodzki Bruniewski, prezydent miasta Raszeja, prezes S. O. Radłowski, prokurator S. O. Przybylski i inni.

Bezpośrednio po mszy św. nastąpiło poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Weteranów b. Armii polskiej we Francji. O godz. 11,30 na Rynku Staromiejskim odbyła się wspaniała defilada, którą odebrał płk. dpl. Myszkowski w towarzystwie p. wicewojewody Szczepańskiego.

O godz. 13 w Auli Urzędu Wojewódzkiego odbyła się uroczystość dekoracji osób odznaczonych. Dekoracji dokonał

którą, celebrował J. E. ks. biskup Adamski w asyście J. E. ks. biskupa polowego Gawliny i licznych duchowieństwa.

Po Mszy św. Pan Prezydent w otoczeniu p. Premiera i członków rządu przechodzi na trybunę. Imieniem zjednoczonego Cieszyńska przemówił do P. Prezydenta burmistrz miasta Rudolf Halfar.

Po dwóch dalszych przemówieniach Pan Prezydent podchodzi na środek trybuny i w odpowiedzi oświadcza co następuje:

Wierzę, że to nie wszyscy, że jeszcze wielu zasłuży swoją pracą dla Polski na te specjalne wyróżnienie.

Wierzę, że to nie wszyscy, że jeszcze wielu zasłuży swoją pracą dla Polski na te specjalne wyróżnienie.

w zastępstwie chorego Wojewody p. min. Raczkiewicza, p. wicewojewoda Szczepański. W imieniu odznaczonych przemówił inż. Tołłoczko, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wieczorem w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyło się uroczyste przedstawienie „Cyda”.

W Grudziądzu

Grudziądz cały tonął w powodzi chorągwi. Po uroczystej mszy św. polowej na wybrzeżu im. generała Orlicz-Dreszera odbyło się poświęcenie dwóch sztandarów Związku Ochotników Armii Polskiej, Koła Grudziądzu i Polskiego Związku Zawodowego Robotników oraz przekazanie ciężkiego karabinu maszynowego dla Armii, ufundowanego przez pracowników i zarząd firmy „Ardal”. O godz. 12 na placu im. Marszałka Piłsudskiego odbyła się wielka defilada przyjeta przez zastępcę komendanta garnizonu pułk. Filipkowskiego. Niezwykle liczny udział w defiladzie wzięła również młodzież szkół średnich.

W godzinach południowych nastąpiło wydawanie bezpłatnych obiadów przez formacje wojskowe dla najbiedniejszej ludności.

Hojny dar Bydgoszczy dla armii

Święto niepodległości w Bydgoszczy przybrało charakter potężnej manifestacji narodowej, która zespeliła wszystkich obywateli bez różnicy stanu, czy zapatrywań politycznych. W jednym zwartym szeregu manifestowali żołnierze ze społeczeństwem, dając głęboki, spontaniczny wyraz radości. Punktem szczytowym uroczystości w Bydgoszczy była defilada. Tak imponującej rewii sił społeczeństwa bydgoskiego, zespolonego w idei służby dla ojczyzny, dawno Bydgoszcz nie widziała. Przez dwie godziny szły niekończące się szeregi, stanowiąc jakgdyby asystę honorową dla imponujących darów, jakie złożono Armii na zakończenie defilady.

Wczorajsze uroczystości bydgoskie

uświetnił swą obecnością p. gen. Karaszewicz - Tokarzewski, który przybył, aby w imieniu Armii przyjąć hojny dar społeczeństwa bydgoskiego: 36 karabinów maszynowych, samochód polowy, 3 wozy telefoniczne, 100 szabel, rowery i poważną kwotę w gotówce.

Po uroczystości przekazania Armii sprzętu wojennego, przemówił p. gen. Karaszewicz - Tokarzewski, podkreślając znaczenie serdecznej łączności społeczeństwa z wojskiem.

We wczorajszej defiladzie po raz pierwszy maszerowali w Bydgoszczy podchorążowie Szkoły Podch. Marynarki Woj., niedawno przeniesionej z Torunia do Bydgoszczy.

(Dalsze szczegóły na stronach lokalnych)

Uroczyste nabożeństwo w Gdańsku

W Gdańsku, w dniu Święta Państwowego kościół Św. Stanisława we Wrzeszczu wypełnił się do ostatniego miejsca ludnością polską wszystkich warstw i stanów. Pierwsze rzędy ławek zajęli przedstawiciele władz i urzędów oraz organizacji polskich, na osobnym fotelu zasiadł Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej p. min. Chodacki, za którym straż honorową pełnili na zmianę harcerze morscy. Z boków głównego ołtarza dwie barwne grupy: poczty sztandaru

rowe organizacji, m. in. akademickich korporacji polskich.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Komorowski w asyście ks. ks. wik. Muzalewskiego i wik. Ciechorskiego. Mszę „Salve Regina” Stehlego odśpiewał pięknie chór gdański „Lutnia”.

Wspólny, potężny śpiew hymnu „Boże coś Polskę” zakończył tę uroczystą godzinę, w której żarliwe modlitwy zestrzeliły się w nierozterwalne ogniwo miłości Boga i Ojczyzny.

Zgon prezydenta republiki tureckiej Ismet Inonu prezydentem Turcji

STAMBUL. Prezydent republiki tureckiej Atatürk zmarł w czwartek o godzinie 9 min. 5.

ANKARA. Prezydentem republiki tureckiej wybrany został jednomyślnie Ismet Inonu.

Nowo wybrany prezydent republiki tureckiej urodził się w Smyrnie 25 września 1880 r. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do szkoły artyleryjskiej, którą ukończył ze stopniem kapitana sztabu generalnego. Podczas wojny niepodległościowej Turcji Ismet Inonu mianowany zostaje naczelnym dowódcą armii zachodniej, zadaje Grekom dwie krwawe porażki, obie pod Inonu. Zwycięstwem tym zawdzięcza swe nazwisko. Awansowany na generała, bierze pełen udział w ofensywie, rozpoczętej przez Kemala Ghazi przeciwko Grekom. Po proklamowaniu republiki obejmuje na rok stanowisko prezesa rady ministrów. W r. 1925 staje znowu na czele rządu. Dzięki swoim zdolnościom i zaletem, był po Atatürku pierwszym mężem stanu w Turcji.

rowe organizacji, m. in. akademickich korporacji polskich.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Komorowski w asyście ks. ks. wik. Muzalewskiego i wik. Ciechorskiego. Mszę „Salve Regina” Stehlego odśpiewał pięknie chór gdański „Lutnia”.

Wspólny, potężny śpiew hymnu „Boże coś Polskę” zakończył tę uroczystą godzinę, w której żarliwe modlitwy zestrzeliły się w nierozterwalne ogniwo miłości Boga i Ojczyzny.



SIWYM
trudniej
o pracę

Orientine przywraca
siwym włosom ich
pierwotną barwę.
Stosownie także
bez cudzej pomocy

ORIENTINE

PARFUMERIE D'ORIENT SA WARSZAWA

Marszałek Śmigły-Rydz doktorem nauk technicznych h. c. Politechniki Warszawskiej

WARSZAWA. W dniu 13 listopada w ramach inauguracji roku akademickiego na Politechnice Warszawskiej odbędzie się uroczystość nadania godności doktora honorowego nauk technicznych Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi.

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz w ubiegłą środę, 9 bm. brał udział w posiedzeniu kapituły orderu Polonia Restituta w Warszawie. Po powrocie z Warszawy do Torunia Pan Wojewoda z polecenia lekarzy nie opuszcza swego mieszkania.

Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej

Józefowi Budzanowskiemu w Rypinie, Edmundowi Balerowi w Koronowie, dr. Józefowi Borowikowi w Toruniu, Lucjanowi Byczkowskiemu w Gdyni, Marcinowi Cieślowskiemu w Bydgoszczy, inż. Alfredowi Dzielizulowi w Chełmie, Władysławowi Gleysztorowi w Gdyni, Witoldowi Jasińskiemu w Gdyni, dr. Bolesławowi Kasprzycowi w Gdyni, Władysławowi Kreńskiemu w Gdyni, Czesławowi Janowi Krzymuskiemu w Kruszwicy, inż. Kazimierzowi Krzyżanowskiemu w Gdyni, Franciszkowi Marszałkowi w Gdyni, Józefowi Pedackiemu w Jorowie w st. sp. w Gdyni, Hugonowi Pistelowi w Gdyni, inżynierowi Henrykowi Rosochowiczowi w Gdańsku, Alojzemu Ruchniewiczowi w Grudziądzu, Adamowi Rudzkiemu w Gdańsku, inż. Henrykowi Ryszardowi Sendkowi we Włocławku, Józefowi Sierszeńskiemu w Lubawie, inż. Franciszkowi Skąpskiemu w Gdyni, Hermanowi Tepperowi w Gdyni.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

Przy schorzeniach sercowych i naczyń krwionośnych, zwłaszcza u osób starszych, stosowana rano na czczo szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa odaje wręcz znakomite usługi. (11846a)

Tragiczna śmierć kolejarza w Grudziądzu

Wczoraj o godz. 8 rano w czasie przeciągania wagonów na dworcu towarowym w Grudziądzu wpadł pod kola wagonu przetokowy Dominik Konkolewski lat 42, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłego kolejarza zabezpieczone do czasu przybycia komi-

Dar pracowników cukrowni Chelmica na FON

Urzednicy i robotnicy stali i sezonowi cukrowni Chelmica w powiecie lipnowskim złożyli w dniu 10 bm. na ręce starosty powiatowego złotych 1000 z przeznaczeniem na dobrożenie armii.

„Vorposten” o zajściach przeciwżydowskich w Gdańsku

„Der Danziger Vorposten” donosi o — „oburzeniu zwłaszcza młodszych roczników ludności gdańskiej przeciw tchórzliwej postawie Żydów”. Według tego pisma doszło w Gdańsku do drobnych zajść, w których — „Gdańszczanie Żydom udzieliłi małej lekcji. Gdziekolwiek bruk uliczny wymalowano napisami: wspomnijcie o zamordowaniu von Ratha”. „pamiętajcie o Wilhelmie Gustlofie”.

„Vorposten” pisze, że we wszystkich dziedzinach ludność niemiecka ma prowokacje udzieli niedwuznacznej odpowiedzi. Równocześnie jednak pismo niemieckie wzywa do uniknięcia wszelkich wykroczeń, które — cytujemy dosłownie — „zaszkodziłyby tylko opinii Gdańska i jego z dyscypliny znanej ludności”.

Synagogi płoną w Berlinie

BERLIN. W synagodze na Prinz Regenstrasse wybuchł w czwartek rano pożar. Przyczyną pożaru, według powszechnej opinii, było podłożenie ognia, jako wyraz oburzenia pewnych kół antysemitycznych z powodu śmierci radcy legacyjnego von Ratha.

W ciągu dnia wystąpienia antyżydowskie przehierały coraz poważniejszy

charakter. Według danych dotychczasowych w zachodniej części miasta płoną TRZY SYNAGOGI: oprócz pierwszej druga w okolicy Kurfürstendamm, trzecia przy ogrodzie zoologicznym. Wystąpienia antyżydowskie objawiają się też w wybijaniu szyb w sklepach żydowskich.

Treść historii każdego dziesięciolecia zależać będzie przede wszystkim od nas samych

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w święto 20-lecia odzyskania niepodległości

Z okazji 20-iej rocznicy odzyskania niepodległości Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił w dniu 10 listopada b. r. następujące przemówienie, transmitowane przez Polskie Radio:

Znowu bije dziś na dziejowym zegarze Polski godzina wielkiej rocznicy. Znowu wskazówka przystaje na historycznej dacie: 11-go listopada, wywołując w sercu i w umyśle każdego Polaka tyle wizji zwątpień i zwycięstw, upadków i porywów wielkości, tyle wspomnień chmurnych i słonecznych, tyle rozważań nad przeszłością i nad przyszłością Polski.

Dziś wskazówka historycznej rocznicy przystaje po raz dwudziesty, odkąd po przeszło 120-letniej przerwie — poczęliśmy ponownie żyć politycznie na własny rachunek, na własną państwową odpowiedzialność.

Dziś zamykamy i bilansujemy pierwsze dwa dziesięciolecia w tej najbarwniejszej księdze, w której historia obok wyroków opatrzonej zapisana na zawsze działania ludzi, w której fakty i czyny są nieodwołalne i już niezmiennie, a której tytuł brzmi: **niepodległa i zjednoczona Polska.**

Dzień 11 listopada 1918 roku, zapieczętował stare księgi naszego upadku, naszej niewoli, naszego rozdarcia i rozbicia, a zarazem otworzył nowe, niezapisane księgi dziejowe i postawił je obok tych, które od początków istnienia państwa polskiego, aż po zwycięstwo wiedeńskie zapisały tyle wielkich czynów, tyle wielkich myśli, tyle bohaterstwa w służbie państwa, narodu i wiary — dawnej Polski.

Dzień 11 listopada 1918 r. umożliwił nam nawiązanie do najświętniejszych tradycji, opierających potęgę Polski na pracy i na ofiarności obywateli, umożliwił nam też przecięcie niewolniczego pasma upokorzeń w przymusowej służbie na obcy rachunek.

W oczach tych, którzy przeżyli czynnie tę przełomową datę, historia Polski zawróciła nagle, w sposób jakże niecierpliwie wyczekiwany i jakże niespodziewany zarazem, na kierunek wprost przeciwny.

Zaborcy, którzy tak butnie wierzyli w swe prawo przemocy, w swą niezwykłą potęgę, załamali się wszyscy równocześnie, nie szcząc swe siły i swe zasoby aż do zupełnego bezwładu, a wyniszczony — zdawałoby się do dna — naród polski, w chwili powrotu do Warszawy Wielkiego Więźnia z Magdeburga, odzyskał cudowną świadomość jednolitości celu i siły, dostateczną dla obalenia wiekowego jarzma niewoli, do obalenia hańby podziałów.

Obce wojsko doskonale uzbrojone, wojsko zwycięskie, powstrzymujące dotychczas napór całego prawie świata cywilizowanego, skoncentrowane licznie na ziemiach Polski, nagle zatraciło spójność jednolitości i więzi ideowej, stało się więc słabe moralnie i fizycznie. I odwrotnie, bezimienne, formalnie nieorganizowane, nieuzbrojone rzesze robotników i rolników, studentów i pracowników umysłowych, rzemieślników i kupców, ludzi młodych i starych, wszędzie gdzie tkwił od wieków zasięg polskości poczulo — pod wodzą Józefa Piłsudskiego — żywiłowo szęć walki o wolność i o zwycięstwo.

I znalazło wolność państwa przez zwycięstwo z dnia 11 listopada 1918 roku.

I od tej daty niejedno zwycięstwo polskie wpisane zostało do historii pierwszego dwudziestolecia niepodległości od bitwy warszawskiej — aż po dzień powrotu Śląska Zaolzańskiego do Rzeczypospolitej. Tylko że nasze, polskie zwycięstwa mają czasami treść tak bogatą — że aż trudną do zrozumienia, szczególnie dla obcych.

Któż bowiem w jednej syntezie uchwycić może skutki odwrócenia się takich faktów jak to, że rok rocznie przed wojną Rosja carska wyciągała z Królestwa kilkadziesiąt milionów rubli na swoją korzyść, że do budżetu Austrii przedwojennej — najbiedniejszy kraj, Galicja dopłacała rocznie sto kilkadziesiąt milionów koron, że w ciągu kilkadziesiąt lat w drugiej połowie ubiegłego wieku, nie zbudowano ani jednego kilometra dróg w b. Królestwie Kongresowym.

Clemenceau — rzetelny przyjaciel Polski — pisał o tym okresie naszego bytu w niewoli: „Krzywdą ta nie wytrzymuje żadnego porównania z innymi, nieprzebaczalnymi objawami przemocy w dziejach Europy” — „był to istny krwawy korowód niedoli”.

Zło, siane na ziemiach Polski w ciągu całych dziesięcioleci przez zaborców, miało się dopiero ujawnić w całej jaskrawości w wolnej Polsce. Pod obcym panowaniem, jakże ułamkowy udział brało społeczeństwo polskie w budowie szkół polskich, w rozbudowie przemysłu i komunikacji, w regulowaniu dróg wodnych, w wyzyskaniu bogactw naturalnych ziemi, w tworzeniu instytucji społecznych, opiekuńczych i zdrowotnych, w procesie reform finansowych i agrarnych, w procesie rozbudowy miast? Jedynym regulatorem tych codziennie narastających niedoli ludzkich na ziemiach polskich, niedoli — nie wywołujących zbytnich trosk u rządów zaborczych — była emigracja najdzielniejszych najwartościowszych, jednostek za granicę i często za morze.

Wielka wojna zniszczyła dwie trzecie naszego kraju doszczetnie.

Nie potrzebuję kreślić tego strasznego obrazu ruiny materialnej, który wyzierał z każdego zakątka Polski, gdyż tkwi on żywy i odstrasający w pamięci ludzkiej. Wsie i miasta, kościoły i muzea, fabryki i gospodarstwa rolne, lasy i pola, drogi i koleje, magazyny i urzędzenia domowe, wszystko to uległo — nieraz bezcelowo — orgii zniszczenia.

Jedną piątą część majątku społecznego Polski uległa zniweczeniu w czasie wojny. Produkcja zbożowa w pierwszym okresie powojennym spadła do jednej trzeciej stanu normalnego. Nie było wówczas w Polsce ani jednolitego systemu rządzenia, ani armii, ani uzbrojenia, ani oświaty, ani prawa, ani waluty, ani norm podatkowych, ani surowców, ani dróg handlu zagranicznego. Co gorzej otoczyło nas szczerze lekceważenie i nieufność. Wszyscy przeciwnicy nasi próbowali przybić stempel sezonowości naszemu państwu i prawie równocześnie z dniem odrodzenia naszego państwa zaatakowali nas



*„Rozglądnijcie się”
nawoływał Ksiądz Kneipp. — To wam wyjdzie na dobre — co najbliższel Z plonów dojrzewających na rodzimych łanach sporządź!*
Kawę Słodową Kneippa!

1255 4

sze granice i od wschodu i od zachodu i od południa i od północy.

Nasi przyjaciele — jak to często bywa między przyjaciółmi — nie wierzyli w słuszność naszych argumentów i wniosków. Pokutowała wówczas w mentalności wielu rządów obcych nadzieja, że świat rychło powróci nie tylko do równowagi przedwojennej,

ale że odbudują się i przedwojenne siły, z caratem rosyjskim na czele. Dyplomacji wielu krajów wydawało się wówczas, iż obstawienie polski niezlikwidowanymi konfliktami oznacza powiększenie własnego bezpieczeństwa.

Z tego dna braków, przywaleni ciężarem tak licznych trudności, musieliśmy się wydobywać sami, odsuwając nieraz pokusy pomocy materialnej, związanej z ograniczeniem naszej samodzielności politycznej. Była to twarda szkoła życia, w której mogliśmy łatwo zejść na manowce bezwładu, na drogę ścierania tak cennej energii narodowej — na nieproduktywne spory i walki wewnętrzne.

Gdybyśmy przeszli beczynnym, poprosu z prądem fali przez to pierwsze dziejowe dwudziestolecie, poddając się namiętnościom walk o fikcje siły i organizacji, byłibyśmy pod jego koniec przedmiotem lekceważenia obcych, pomniejszeni w swej roli nie tylko na zewnątrz, ale i wewnątrz naszego państwa.

Dziś tedy nadchodzi chwila, by w sposób najbardziej obiektywny stwierdzić, że w tym dwudziestolecu potężna indywidualność Piłsudskiego zaważyła na naszym rozwoju w taki sposób, że możemy z dumą patrzeć na cały dorobek nowoczesnej Polski. I nie o to tu idzie, by poddawać krytycznej analizie długą listę pozytywnych osiągnięć na tyłu polach naszego życia państwowego i narodowego.

I tak bowiem żaden fakt, żaden zarejestrowany błąd, który popełniony został przez nas w tym tak trudnym okresie i żadna, choćby najdłuższa litania rzeczywistych braków naszych, nie będą w stanie osłabić ani naszych zdobyczy w zakresie stworzenia wielkiej potęgi wojskowej, ani sukcesów w dziedzinie polityki zagranicznej, tak oczywistych dziś dla każdego Polaka, ani w zakresie postępów osiągniętych w dziedzinie kultury i oświaty, w dziedzinie gospodarstwa i finansów, wymiaru sprawiedliwości i administracji, w rozbudowie tyłu ważnych obiektów narastającej siły państwowej jak Gdynia, jak przemysł w Okręgu Centralnym, jak gospodarca rozbudowa Śląska, jak rozbudzenie prężności handlowej w Polsce.

Ponad wszystkie osiągnięcia i ponad błędy i braki, które i u nas muszą istnieć tak samo jak istnieją w tyłu bogatszych i od dawna niezależnych społeczeństwach, za zdobyczą największą i osiągnięciem najważniejszą poczytuje ten przełom, który pod wpływem i naciskiem Piłsudskiego — nauczyciela, dokonał się w sposobie naszego myślenia.

Dziś wiemy już, że treść historii każdego nowego dziesięciolecia zależać będzie przede wszystkim od nas samych.

Dziś wiemy, że chcąc właściwie ocenić teraźniejszość i budować hasła dla przyszłości, musimy stałe mieć przed wzrokiem i sumieniem narodowym obraz naszej przeszłości. Z niej bowiem wynika, że możemy łatwo zmarnować setki zwycięstwa, a setką bohaterkich wysiłków nieraz nie zdołamy okupić jednej klęski.

Wiemy, że 11 listopada 1918 r. jednoczyła naród polski słabość naszych zaborców, Piłsudski uczył nas potem przez lat kilkanaście, iż winniśmy jednoczyć się dla potęgi Polski.

11 listopada 1918 r. wspomnienie niewoli i uczucie narodowe jednoczyło nas dla wyzwolenia Polski. Piłsudski zaś uczył nas, że obecnie rozum i konieczność utrwalenia niepodległości Polski wzywają nas do współdziałania.

11-go listopada 1918 r. słabość nasza wystarczała do zabezpieczenia Polski — wobec słabości i upadku wielu potęg świata. Dźwija siła i praca innych narodów, wymaga pracy i siły — zwartej i czujnej — całego narodu polskiego.

W rocznicę wymarszu pierwszej kompanii kadrowej powiedział Józef Piłsudski w rozkazie dziennym: „Żołnierze, krew waszych przodków pisała w dziejach smutne „Nie zginęła”. Wy — szczęśliwsi — krwią swą piszecie „Żyje”. I zginąć nie może”.

Niech ten rozkaz Wielkiego Marszałka zachowa swą wagę — jako drogowskaz — i dla następnych, wyrastających w coraz większym poczuciu siły państwowej — do końca Rzeczypospolitej.

Z uroczystości Święta Niepodległości w Toruniu



Przedstawiciele władz i wojska podczas uroczystej mszy św. połowej. Na pierwszym planie p. wicewojewoda pomorski Zygmunt Szczepański i p. plk. dypl. Al. Myszkowski. fot. „Rubens” — Toruń

ASPIRIN PRAWDZIWE T Y L K O Z KRZYŻEM BAYER A

Jak odbywają się wybory senatorów Rzplitej?

Zebrań wojewódzkich kolegiów wyborczych, które w dniu 13 bm. powołują senatorów, oraz ich zastępców, odbędą się w miastach wojewódzkich.

Uchwały tych kolegiów są ważne bez względu na ilość obecnych delegatów.

Na zebraniach kolegiów przewodniczącą przewodniczący wojewódzkich kolegiów wyborczych, powołani swego czasu przez generalnego komisarza wyborczego.

Po otwarciu zebrania wojewódzkiego kolegium wyborczego, przewodniczący kolegium powoła spośród obecnych delegatów trzech sekretarzy, po czym kolegium na wniosek przewodniczącego wybierze komisję główną celem ułożenia przez nią listy kandydatów na senatorów.

Komisja główna składa się z 15 członków, powołanych zwykłą większością głosów spośród delegatów obecnych na zebraniu kolegium. Przewodniczącym komisji głównej jest z urzędu przewodniczący kolegium.

Obrazy komisji głównej są niejawnie. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Po wznowieniu zebrania kolegium, przewodniczący ogłosi listę kandydatów na senatorów, ułożoną przez komisję główną.

Na listę może być wpisany tylko kandydat, który wyraził zgodę na kandydowanie, choćby telegraficznie. Liczba kandydatów na listę, nie może przewyższać podwójnej ilości mandatów senator-

skich, przypadających na dane województwo.

Po ogłoszeniu listy kandydatów na senatorów, ułożonej przez komisję główną, grupa delegatów, złożona co najmniej z dwudziestu, ma prawo zażądać wpisania na listę również i jej kandydata.

Jeżeli liczba kandydatów na liście nie będzie wyższa od ilości mandatów przypadających na dane województwo, głosowanie nie odbędzie się, a za wybranych uważa się wszystkich zgłoszonych kandydatów na senatorów.

W myśl art. 30 ordynacji wyborczej do Senatu, za wybranych na senatorów uważa się kandydatów, którzy otrzymali w pierwszym głosowaniu głosy większości głosujących.

Jeżeli pierwsze głosowanie nie da wyniku albo da wynik tylko częściowy, następuje głosowanie ściślejsze, przy czym skreśla się z listy kandydatów osoby, które w pierwszym głosowaniu otrzymały najmniejsze ilości głosów, w ten sposób, żeby liczba pozostałych kandydatów nie była większa od podwójnej ilości mandatów, pozostałych do obsadzenia.

Głosowanie ściślejsze jest ostateczne. Za wybranych w głosowaniu ściślejszym uważa się kandydatów, którzy otrzymali w tym głosowaniu największe ilości ważnie oddanych głosów.

Po ukończeniu wyboru senatorów kolegium przystąpi w tym samym trybie do powołania zastępców senatorów.

P. Premier nie boi się inflacji odznaczeń

Podczas uroczystości dekoracji Krzyżami Zasługi pracowników miejskich w Warszawie wygłosił p. Premier gen. Sławoj-Składkowski przemówienie, w którym scharakteryzował dobitnie znaczenie odznaczeń państwowych. P. Premier powiedział m. in.:

Odznaczenia są różnych stopni i odznaczenia są liczne. Stopień odznaczenia nie zależy od tego, który je otrzymuje. Zależy od jego możliwości, a nie jego chęci. Natomiast ilość odznaczeń zależy od chęci tych, którzy je otrzymują.

Mnie cieszy, że tych odznaczeń dla was jest tak dużo. Nie boję się inflacji odznaczeń. Były takie teoryjki w umysłach wielu państwowych, że jeżeli będzie dużo odznaczeń, to będą one bez wartości. Również nie brak takich elegantów, którzy zaczynają mówić: „Szkoda już nosić odznaczenia, bo tyle ich się namnożyło”. Otóż podobni ludzie nie zdają sobie sprawy, czym jest odznaczenie. Nie należy bać się inflacji odznaczeń, jeżeli daje się je od dołu, dla czarnej, codziennej pracy, ale nie od góry — elicie malej, która ma tylko pyszczyć się jak paw przed innymi tymi odznaczeniami. Nie należy się obawiać inflacji odznaczeń, jeżeli się

gają one wgiąb narodu, do dołu. Jeżeli sięgają do każdej gminy, każdej fabryki, każdego biura, wtedy nie należy się bać tej inflacji.

Odznaczenia są jedną z więzi, które łączą państwo z obywatelami. Są tymi korzeniami, którymi państwo jest połączone ze społeczeństwem. Im więcej tych korzeni, tym drzewo mocniejsze, tym piękniej się zieleni.

Kapiele OZO-RAD Kapiele

KRZEPIĄ — ORZEŻWIAJĄ

ODMIANY: Igiłwie, Ławenda, Kolońska, Rumianek

Po Nowym Roku

awanse urzędników i funkcjonariuszy państwowych

WARSZAWA. Pan prezes Rady Ministrów zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych, które mają być dokonane w pierwszym kwartale 1939 r.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i funkcyj-

Mówimy dawne, choć dotychczas cała akcja ubezpieczeń społecznych na Zaolziu odbywa się według poprzedniego schematu ustaw, nie ulega jednak wątpliwości, że stan ten w niedługim czasie skończy się. Przemawia za tym już nie tylko potrzeba ujednolicenia ustawodawstwa na terenie całego kraju, ale przede wszystkim względ na dobro pewnych warstw ubezpieczonych. Ubezpieczenia Społeczne w takim stanie, w jakim są dziś na Zaolziu, różnym grupom społecznym stosują różną miarę i poziom świadczeń, eliminują pracowników dobrze

sytuowanych od warstw finansowo słabych, skazując tym samym tych ostatnich na ograniczenie zakresu świadczeń, a ponadto utrudniają samą pracę ubezpieczonych przez utrzymywanie kilku instytucji mających zasadniczo podobne zadania. To naturalnie poważnie wpływa na zagmatwanie samej procedury ubezpieczenia i zwiększa w dużym stopniu koszty administracyjne.

Na terenie Śląska Zaolziańskiego działało wiele czechosłowackich instytucji ubezpieczeniowych z różnym skutkiem i różną korzyścią dla ubezpieczonych. W Cieszynie Zachodnią była „powiatowa” (okręgowa) kasa chorych („Okresni nemocenska pojistowna”), która przeprowadzała we własnym zakresie ubezpieczenia chorobowe robotników (z wyjątkiem górników i robotników rolnych i leśnych) oraz tych pracowników umysłowych, którzy nie ubezpieczyli się dobrowolnie w „zawodowej” lub „pomocniczej” urzędniczej kasie chorych. Oprócz tego przeprowadzała na rzecz Centralnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Pradze ubezpieczenia emerytalne tych robotników, którzy w niej podlegali ubezpieczeniu chorobowemu. Obejmowała swą działalnością obszar byłego powiatu Cieszyńskiego Cieszyna i miała przeciętnie około 6.200 ubezpieczonych.

Kasa Chorych we Frysztacie miała szerszy zakres działalności, niż cieszynska, przeprowadzała bowiem we własnym zakresie ubezpieczenie chorobowe robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i leśnych, a ponadto przeprowadzała ubezpieczenia emerytalne tych pracowników dla Centralnego Zakładu U. S. w Pradze. Obok frysztańskiej Kasy Chorych ubezpieczenie wszystkich pracowników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i leśnych na terenach powiatów frysztackiego, cieszyńskiego i miłostockiego przeprowadzała też i Rolnicza Kasa Chorych we Frydku („Zemedelska nemocenska pojistowna e Frydku”). W ten sposób więc dwie zasadniczo różne instytucje przeprowadzały jedno i to samo ubezpieczenie na jednym i tym samym terenie.

Na terenie Bogumina działały dwie Przemysłowe Kasy Chorych, które obejmowały w ubezpieczeniu chorobowym i emerytalnym tylko pracowników poszczególnych fabryk, poziom jednak tych świadczeń, a zwłaszcza pomocy leczniczej, przedstawiał się zupełnie źle. Ambulatoria tych Kas utrzymane były w marnym, niehygienicznym stanie, lekarzy nie było w dostatecznej ilości. Ubezpieczenie od wypadków przeprowadzał Zakład Ubezpieczenia od wypadków dla ziemi morawsko-śląskiej w Brnie („Urazowa pojistowna delnicka pro zemi Morawsko-Slezskou”), obejmowało ono jednak tylko robotników zatrudnionych w pewnych rodzajach przedsiębiorstw, a z urzędników tylko urzędników technicznych mających bezpośrednią styczność z maszynami. Pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach nie wyszczególnionych w ustawie lub gospodarstwach rolnych i leśnych nie używających maszyn o napędzie mechanicznym byli w ogóle wyłączeni z ubezpieczenia wypadkowego. Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych przeprowadzał Powszechny Zakład Pensyjny w Pradze („Vseobecnny pensijni ustav”), poza tym istniały jeszcze 33 zastępcze zakłady pensyjne, w których mogli ubezpieczyć się każdy pracownik umysłowy, nie ubezpieczony w praskim zakładzie.

Ubezpieczenie chorobowe posiadało kilka rodzajów kas chorych: były więc oddzielne Powszechne Robotnicze Kasy Chorych, oddzielne urzędnicze, rolnicze, powiatowe, przemysłowe, zawodowe, związkowe, zastępcze, górnicze, a ponadto odrębne ubezpieczenia mieli: 1) funkcjonariusze państwowi i samorządowi, 2) pocztowi i kolejowi, 3) pracownicy fabryk tytoniowych, 4) fizyczni pracownicy lasów i dóbr państwowych, 5) księża. Ubezpieczenia na wypadek braku pracy zarówno dla umysłowych jak i dla fizycznych pracowników nie ma w Czechosłowacji, a pomoc tę świadczy skarb państwa i związki zawodowe.

Władz nadzorczych, koordynujących całą akcję ubezpieczeń społecznych było aż sześć: 1) Ministerstwo Opieki Społecznej (Ministerstwo Socialni Pece”), 2) Centralny Zakład Ubezpieczeń Społecznych („Ustredni Socialni Pojistovna”), 3) Centralny Związek Kas Chorych („Ustredni Svaz Nemocenskych Pojistoven”), 4) Zjednoczenie Rolniczych Kas Chorych („Jednota Zemedelskych Nemocenskych Pojistoven”), 5) Związek Urzędniczych Kas Chorych („Svaz Urednickych Pojistoven”) i 6) Związek Zakładów Pensyjnych („Svaz Nahradnich Pensijnych Ustav”).

Tak oto w zarysie przedstawiała się „mozaika ubezpieczeniowa” na Zaolziu.”

L. M.

Grynszpan będzie oskarżony o morderstwo

PARYŻ. Sprawca zamachu na sekretarza ambasady niemieckiej Grynszpan, który pierwotnie oskarżony został o usiłowanie dokonania zabójstwa, będzie obecnie oskarżony o morderstwo.

Zwłoki sekretarza ambasady von Ratha spoczęły w salonie ambasady niemieckiej, zamienionej na kaplicę żałobną, a w sobotę prawdopodobnie przewiezione będą do Niemiec gdzie odbędzie się pogrzeb.

Obchód święta policji w Warszawie

WARSZAWA. Dnia 10 listopada br. w dniu święta policji państwowej odprawione zostało nabożeństwo w kościele po-Karmelickim oraz w świątyniach innych wyznań za spokój duszy poległych policjantów. Na nabożeństwie byli obecni m. i.: pp. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowski, komendant główny gen. Kordian-Zamorski, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz i prokurator Sądu Najwyższego Siewierski. Przybyły delegacje ze wszystkich województw i liczne rzesze policjantów i ich rodzin.

W sali honorowej komendy głównej gen. Zamorski dokonał odsłonięcia tablicy z nazwiskami 29 policjantów, poległych w czasie od 1. 10. 1937 do 30. 9 br. Po tej uroczystości odczytany został rozkaz okolicznościowy komendanta głównego, następnie apel poległych. Na zakończenie apelu komendant główny gen. Zamorski odebrał meldunek, że od powstania polskiej służby bezpieczeństwa śmiercią policjanta poległo 659 oficerów i szeregowych.

„Zwycięski ojciec ojczyzny” już za życia stał się legendarną postacią

Prezydent Turcji Atatürk odgrywał dominującą rolę w najbardziej obfitującym w zmiany niespokojnym okresie historii Turcji. W ciągu jego życia Turcja przeżywała rewolucję 1908 roku, wojnę z Włochami w r. 1911, dwie wojny bałkańskie, wojnę światową i wreszcie wojnę z Grecją, która zakończyła się zwycięstwem Turcji, dzięki geniuszowi wojskowemu i patriotyzmowi Mustafy Kamela Paszy.

Już za życia Kemal Pasza stał się legendarną postacią, a nadane mu przez zgromadzenie narodowe i przez ludność godności i przydomki są dowodem roli, jaką odegrał on w życiu współczesnej Turcji. Kemal — znaczy doskonałość, Ghazi — zwycięski, Atatürk — ojciec ojczyzny. Przydomek Kamela otrzymał jeszcze będąc dzieckiem, kiedy jako młody chłopiec, syn ubożego celnika w Salonikach, zbiegł z domu, by wstąpić do szkoły wojskowej.

ANKARA. Zgodnie z konstytucją przewodniczący zgromadzenia narodowego Abdul Halik Renda automatycznie pełni tymczasowo obowiązki prezydenta do chwili wyboru nowego szefa państwa. Zgromadzenie narodowe zostało niezwłocznie zwołane dla dokonania wyboru nowego szefa państwa turckiego.

Nawet 5 minut gimnastyki porannej...

ma wielkie znaczenie dla zdrowia, trzeba ją tylko codziennie i pilnie uprawiać i ani jeden dzień nie przerwać. Podobnie zdrowa i pożywna KAWA SŁODOWA KNEIPPA dopiero wówczas w całej pełni okaże swe walory, jeżeli ją codziennie będziemy

(12558)

Pomorze wybiera 2 senatorów na 64 w całej Polsce

W nadchodzącą niedzielę 13 bm. zbiorą się w całym kraju wojewódzkie kolegia wyborcze i powołają senatorów oraz ich zastępców.

W liczbie senatorów powołanych przez te kolegia przypada: na m. st. Warszawę oraz woj. Kieleckie i Lwowskie po 6 senatorów, na woj. Warszawskie i Łódzkie po 5 senatorów, na woj. Lubelskie, Wołyńskie, Krakowskie i Poznańskie po 4 senatorów, na woj. Wileńskie, Białostockie, Tarnopolskie i Śląskie po 3 senatorów, na woj. Nowogródz-

kie, Poleskie, Stanisławowskie i Pomorskie po 2 senatorów.

Razem więc wojewódzkie kolegia powołają 64 senatorów, pozostałych 32 senatorów powoła do 25 bm. P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Generalny komisarz wyborczy ogłosił 18 bm. w gazecie rządowej wynik wyborów do Senatu, do dnia 21 bm. prześle wybranym senatorom listy wierzytelne, zaś do 28 bm. wyda listy wierzytelne senatorom powołanym przez Prezydenta R. P.

„Młoda Polska” we wspomnieniach Boy-Zeleńskiego

WARSZAWA. W prelekcji p. t. „Początek Młodej Polski” Tadeusz Żeleński (Boy) dał barwny rzut oka na epokę, którą pamięta z własnych wspomnień, wydobytą z własnego charakterystycznego rysu. Prelegent skreślił początki tej epoki od pełnego nieporozumień debiutu Wacława Rolicz-Liedera do olbrzymiego sukcesu Tetmajera, który, zadebiutowawszy w poezji równocześnie z Andrzejem Niemojewskim i Franciszkiem Nowickim, zdystansował rychło swoich towarzyszy. Ważnym etapem w tych początkach Młodej Polski staje się powstanie tygodnika „Życie”, który w r. 1897 założył w Krakowie młody poeta Ludwik Szczepański.

Boy przypomina epizody namiętnych walk, które toczyły się dokoła tego pisma. Epizody te nabierają smaku oglądane w perspektywie czasu, kiedy artyści zwalczani wówczas jako „dekadenci” i szkodnicy, oddawna już zajęli miejsce w Panteonie narodowym.

Jednym z najciekawszych epizodów tych walk jest polemika między Stanisławem Szczepanowskim (autorem

„Nędzy Galicji w cyfrach”) a Arturem Górskim, który w tytule artykułów pierwszy raz użył formuły „Młoda Polska”.

Boy podkreśla solidarność Wyspiańskiego z „Życiem” w czasie najostrzejszych na nie ataków. Dalej omawia Boy żywy udział kobiet w ruchu młodopolskim. Osmielone liryką miłosną Tetmajera, dają jak gdyby żeńską replikę tej liryki, uderzając w ten ton ze śmiałością wprzód w literaturze kobiecej nieznaną. Tu wspomina Boy jedną z najbardziej utalentowanych poetek ówczesnego pokolenia, przedwcześnie zmarłą Kazimierę Zawistowską. Boy charakteryzuje fizjognomię ówczesnego Krakowa, który dzięki szczęśliwym okolicznościom, pierwszy raz w naszym życiu wytworzył w takim nasileniu atmosferę artystyczną, współdziałanie poezji, malarstwa, teatru. Szczytowym punktem tego okresu był pobyt Przybyszewskiego w Krakowie. Z upadkiem „Życia” i wystawieniem „Wesela” w krakowskim teatrze, rozpoczyna się w dziejach Młodej Polski nowy etap.

Kto rządzi Wielką Brytanią

Z okazji ostatnich zmian w składzie personalnym gabinetu brytyjskiego pisma angielskie ogłosiły listę ministrów według ich wieku. Lista ta nie jest pozbawiona wymowy, gdy się zważy, iż w państwach totalnych rządy spoczywają przeważnie w rękach ludzi młodszych, co niewątpliwie wpływa na ów „dynamizm” w polityce tych państw. Pod tym względem demokratyczne państwo brytyjskie przedstawia widok zupełnie inny. Jest to, o ile chodzi o rząd, typowa „gerontokracja” — rządy starców.

Nestorem gabinetu Chamberlaina jest lord Maugham, strażnik pieczęci państwowej, który liczy lat 72. Za nim kroczy premier Neville Chamberlain, który liczy 69 lat. Czterej kolejni ministrowie przekroczyli sześćdziesiątkę: sir John Simon, min. spraw wewn., mający 65 lat, lord Runciman — 67 lat, markiz Zetland, podsekretarz stanu dla Indyj — 62 lata i minister koordynacji zbrojeń, sir Instkip — 62 lata. Pięciu dalszych ministrów liczy od 50 do 60 lat.

Zestawienie to oznacza, iż trzy czwarte gabinetu Chamberlaina składa się z ludzi, którzy przekroczyli pięćdziesiątkę. Tylko czterej ministrowie zaliczeni mogą być do kategorii ludzi w średnim wieku 40—50 lat. Z tych tylko jeden, Hoare Belisha, pełni funkcje istotnie odpowiedzialne ministra spraw wojskowych. Do najmłodszych należy zaliczyć lorda de la Warr, w wieku 38 lat, oraz ministra kolonii — Malcolm Mac Donalda (37 lat).

Młodszej przedstawia się gabinet francuski, gdzie premier Daladier liczy „tylko” 54 lata, a na ogólną liczbę 19 ministrów, pięciu liczy więcej, niż 60 lat, mianowicie: p. Sarraut (66 lat), de Monzie, Chappedelaine i Gentin (62 lata), Reynaud (60 lat). Czterej ministrowie (Marchandean, Campinchi, Champetier de Ribes i Julien) liczą po 56 lat, Chautemps i Mandel — po 53 lata, Bonnet — 49 lat, Rucart — 45 lat, Pomaret — 41 lat, Guy la Chambre — 40 lat, Patenotre — 38 lat, Zay — 34 lata.

MGR. MIECZYSLAW WÓJCIK,
Dyrektor Giełdy Zbożowo-Towarowej
w Bydgoszczy.

Prace kodyfikacyjne i unifikacyjne przepisów regulujących obrót ziemiopłodami na giełdach krajowych

(Ciąg dalszy).

III.

Zawierane na giełdach zbożowo-towarowych transakcje dochodzą do skutku bez lub za pośrednictwem maklerów przysięgłych. Transakcje te jednakże stają się transakcjami giełdowymi dopiero z chwilą stwierdzenia ich giełdowymi kartami umów spisanych przez maklerów. Wykonywanie przez maklerów tych funkcji, poza innymi równie ważnymi czynnościami jak przeprowadzanie licytacji, pobieranie prób itp. zostało wyraźnie uregulowane dopiero w nowym rozporządzeniu o maklerach przysięgłych na giełdach towarowych, wydanym w kwietniu 1938 r. przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Nowe to rozporządzenie szeroko przedyskutowane na terenie Związku Giełd, usunęło luki istniejące w poprzednim rozporządzeniu, stwarzając jasne sprecyzowane przepisy dostosowane do specjalnej roli jaką spełniają maklerzy na krajowych giełdach zbożowo-towarowych.

Na podstawie i w ramach wydanego rozporządzenia opracowywany jest obecnie jednolity dla wszystkich giełd regulamin dla zaprzysiężonych maklerów giełdowych.

IV.

Najistotniejszymi a zarazem najbardziej skomplikowanymi pracami było skodyfikowanie i unifikowanie przepisów z zakresu techniki obrotu towarowego na giełdach. Na celokształt tych przepisów złożyły się: regulamin zawierania transakcji giełdowych na giełdach zbożowo-towarowych, warunki handlowe (zwyczaże giełdowe), normy jakościowe dla poszczególnych towarów dopuszczonych do obrotu na giełdach, a wreszcie regulamin o licytacjach giełdowych.

Regulamin zawierania transakcji giełdowych, stanowiący pierwszą część tych przepisów, opracowany przez Związek Giełd, a następnie uzgodniony z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Skarbu — zatwierdzony został jako jednolity dla wszystkich giełd przez Ministra Przemysłu i Handlu. Regulamin ten zawiera szereg istotnych przepisów normujących warunki i sposób zawierania transakcji giełdowych. Przepisy w nim zawarte, o charakterze ściśle formalno-proceduralnym, usunęły wszelkie wątpliwości co do powstawania transakcji giełdowych i ich ważności jako aktów publiczno-prawnych.

Część drugą tych przepisów stanowią warunki handlowe (zwyczaże giełdowe). Uchwalenie w ostatnich dniach przez Związek Giełd jednolitych warunków handlowych dla wszystkich giełd jest poważnym sukcesem. Obowiązujące bowiem dotychczas różnorodne na poszczególnych giełdach warunki (zwyczaże), oparte na wzorach obcych i do tego przedwojennych jeszcze, wykazywały już nietylko znaczne luki ale co gorsza były stałą przeszkodą we wrastających obrotach towarowych pomiędzy poszczególnymi okręgami kraju. Zasadnicza a zarazem dalekosiężna różnorodność tych przepisów była źródłem stałych i częstych sporów, pociągających za sobą procesy i nieuniknione straty. Unifikowanie tych przepisów, z których niejedną zdołały już głęboko zakorzenić się — natrafiało na poważne trudności. Pogłębiająca się jednakże z każdym rokiem świadomość celowości i konieczności podjęcia prac nad unifikacją warunków tak u członków, uczestników, jak i samych giełd — uwieńczona została pomyślnym wynikiem. Rezultaty przeprowadzonych już prac kodyfikacyjnych i doświadczenia w nich zdobyte, łącznie z zacieśnioną współpracą giełd, doprowadziły do przezwyciężenia trudności i wypracowania nowych warunków handlowych, dostosowanych do zwyczajów i potrzeb krajowej wymiany ziemiopłodów i ich przetworów na giełdach zbożowo-towarowych.

ZWALCZANIE OBJAWÓW TŁUSTEJ CERY. Tłustą właściwość cery cechują: polysk, wągrzy, rozszerzone pory oraz skłonność do krost. Objawy te są następstwem nadmiernej wydzieliny tłuszczu, zrozumieć przeto łatwo, jak szkodliwe byłoby posługiwanie się kremem lub myciem mydłem i zimną wodą. Skuteczne są natomiast następujące zabiegi: Rano i wieczór wyciera się twarz wacikiem zwilżonym w Kosmetycznym spirytusie salicylowym „MIRACULUM”, bezpośrednio po przemyciu spłukuje się gorącą niemal wodą i myje delikatnie Proszkiem marmurowym „MIRACULUM”. Zaznaczyć wypada, że Kosmet. spir. salicyl. „MIRACULUM” zawiera oprócz kwasu salicylowego i środka odtuszczającego składnik wybitnie ożywiający skórę. Wystrzegać się pudrów przetruszcających pory; dla tłustej cery nadaje się jedynie odtuszczający puder Higieniczny Dra Lu stra. Utrzymujący się początkowo polysk usuwa się momentalnie, pocierając leciuchno mankietem Dopilex „MIRACULUM”, tym samym środkiem, który stosowany jest powszechnie do usuwania włosów z nóg. Z chorobami wynikłymi na tle tłustej skóry — zwrócić się do lekarza. (K.)

Trzecią wreszcie częścią tych przepisów są opracowywane obecnie normy jakościowe dla poszczególnych artykułów, dopuszczonych do obrotów na giełdach. Opracowywane normy mają nietylko zastąpić przestarzałe i nieaktualne już przepisy obowiązujące na kilku zaledwie giełdach i do tego niekompletne, ale przede wszystkim mają usunąć stale odczuwaną lukę, wypełnianą dotychczas doraźnie bądź przez ustalane każdorazowo normy, bądź też przez normy obce.

Jedną z podstawowych i zasadniczych funkcji giełd zbożowo-towarowych jest ustalanie i notowanie cen towarów dopuszczonych do obrotów na giełdach. Celem stworzenia jednolitych podstaw dla prawidłowego i obiektywnego ustalenia cen, odpowiadających rzeczywistym transakcjom i panującej sytuacji na rynku, Związek Giełd uchwalil jednolity regulamin kształtowania i notowania kursów giełdowych. Regulamin ten wprowadzony został w życie na wszystkich giełdach z pewnymi tyl-

ko zmianami, dotyczącymi wyłącznie składu Komisji Notowań, w zależności od warunków lokalnych na każdej giełdzie.

Na podstawie tego regulaminu Związek Giełd uchwalil następnie jednolity układ i budowę ceduł urzędowych dla wszystkich giełd oraz jednolitą terminologię dla określania sytuacji na rynkach. Wprowadzenie tych zasadniczych zmian zapewniło nie tylko przejrzystość ogłaszanych cen, ale przede wszystkim należyte orientowanie się w nich zarówno sfer zainteresowanych we wszystkich ośrodkach kraju jak i szerokiego ogółu. Specjalnie praktyczne znaczenie miało wprowadzenie notowania i ogłaszania jednej ceny od — do dla każdego towaru na podstawie efektywnych transakcji giełdowych, kontrolowanych i uzupełnianych cenami rynkowymi i faktyczną tendencją panującą na rynku dla danego towaru, w miejsce podwójnych poprzednio notowań orientacyjnych i transakcyjnych, powodujących nieporozumienia i dezorientację.



Atrament, który umożliwia posługiwanie się w echnym piórem. Zadać wszędzie. 11668

Nowy niemiecki ataké wojskowy w Warszawie

WARSZAWA. Ostatnio przybył do Warszawy nowy ataké wojskowy i morski przy* ambasadzie niemieckiej, płk. s. g. Kurt Himer, jako następca gen. brygady b. von Studnitz'a, który wkrótce wraca do kraju.

Obaj ci oficerowie odbyli w tych dniach wizyty oficjalne u naczelnych władz wojskowych i złożyli również wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Chińczycy stracili 1400 samolotów

TOKIO. Od chwili wybuchu konfliktu japońsko - chińskiego, jak donosi agencja Domei, Chińczycy stracili 1400 samolotów, japończycy 111.



Dobre światło upczyjemnia życie.

Dajcie zawczasu każdemu dziecku dobre światło, chroniąc jego oczy przy czytaniu, odrabianiu lekcji i w czasie zabawy. W pokoju dzieciennym stosujcie Osramówki D na 125 Dlm o nieprześcignionej jakości i rozgłosie światowym.

OSRAMÓWKI-D

znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.

„Czy Gdańsk jest bazą dla wykształcenia polskich szpiegów“?

Napaść tygodnika „Zwischen Weichsel und Nogat“ na polskich inspektorów celnych

W Nowym Dworze (Tiegenhofie) wychodzi czasopismo pt. „Zwischen Weichsel und Nogat“. W piśmie tym wydawanym przez niejakiemu A. G. Kindera, pod redakcją odpowiedzialną Eryka Wiebego, w nr. 7 z listopada 1938 r. ukazał się następujący artykuł (dosłownie w tłumaczeniu):

„Czy Gdańsk jest bazą dla wykształcenia polskich szpiegów?“

„Ze tak zwani polscy inspektorzy celni w rzeczywistości mają więcej do czynienia ze szpiegostwem, niż ze sprawami celnymi, niejednokrotnie już na tym miejscu udowodniłiśmy. Jeśli jednak teraz we wsi granicznej Piekło, w której granice otwarte są tylko kilka godzin dziennie, stacjonuje 4 polskich „urzędników celnych“, to musimy już tamtejszej ludności zwrócić szczególną uwagę na działalność tych panów“.

Na innym jeszcze miejscu pismo interesuje się polskimi inspektorami celnymi, nazywając ich „szpiegami celnymi“.

Bezczelna ta napaść nie jest zresztą pierwsza i pod tym względem „Zwischen Weichsel und Nogat“ wychodzące w mieście, które jest siedzibą władz powiatowych, ma już fatalną opinię.

Akcja pisemka tego nie potrzebuje specjalnych komentarzy. Wystarczy stwierdzić, że niewiarogodny wydaje nam się fakt, jak tego rodzaju brudna napaść, usiłując zakłócać współżycie ludności polskiej i niemieckiej mogą się zdarzyć w narodowo-socjalistycznej społeczności, kierowanej przeciw zasadą przywództwa i ścilej dyscypliny.

Mamy nadzieję, że władze gdańskie tak czule na wystąpienia prasowe, jakie zdaniem ich stanowią obniżenie stosunków polsko-gdańskich, zajmą się energicznie piśmiem i jego inspiratorami, którzy w tak szkodliwy sposób obciążają przecież stosunki polsko-gdańskie bełastem fałszu, niezdrowego fermentu i niepokoju.

Przeciwko zwyzce komornego

LÓDŹ. W związku lokatorów i sublokatorów wojew. łódzkiego uchwalono podjąć energiczną akcję przeciwko projektowanej i mającej niedługo nastąpić zwyzce komornego.

Kleska powodzi w Syrii

BEYRUTH. Ostatnie deszcze spowodowały w północnej Syrii wielką powódź. We wsi Azaz na północ od Aleppo runęło wiele domów. Dotychczas zanotowano 7 zabitych. Wiele osób straciło dach nad głową. Dzielnica Damaszku Nidan stoi całkowicie pod wodą. W szeregu śpichrzy woda uszkodziła kilka tysięcy ton mąki.

„Bata“ chce wywozić przez Gdynię

Bawi obecnie w Gdyni przedstawiciel „Bata“, który bada możliwości współpracy przeładunkowej, reprezentowanej firmy przez port gdyniński.

Jutro mecz bokserski Polska—Łotwa

Jutrzejsza niedziela będzie wielkim dniem sportu bokserskiego. Po raz pierwszy stolica Pomorza będzie świadkiem pierwszego międzynarodowego spotkania bokserskiego Polska—Łotwa. Szerokie rzesze entuzjastów tego sportu zjadą się z całego Pomorza a nawet z Poznania. Pociągi popularne z Bydgoszczy, Grudziądza i wycieczka autobusowa z Poznania najlepiej świadczą o olbrzymim zainteresowaniu tym spotkaniem. Jest jednak jeden warunek — każdy, kto chce być świadkiem tego wielkiego spotkania musi posiadać bilet wstępu. Dlatego też radzimy jeszcze dziś zaopatrzyć się w bilety, które nabyć można w Toruniu w drogerii Foto-Szady, Staromiejski Rynek nr. 37 gdyż do godz. 19-tej a jutro w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej.

W Bydgoszczy bilety wstępu oraz bilety na przejazd pociągiem popularnym nabyć można tylko jeszcze dziś do godz. 19-tej w firmie „Leo“ ulica Gdańska 21. Cena biletu na przejazd pociągiem popularnym wynosi 2,30 zł w obie strony.

W Grudziądzu również tylko dziś jeszcze biura Podróży „Orbis“ przyjmują zamówienia na bilety wstępu i na przejazd pociągiem popularnym w cenie 3,— zł w obie strony. Jeżeli pozostaną jeszcze bilety, to będzie je można nabyć w kasie przed Halą Wystawową jutro od godziny 17-tej. Przewidujemy, że zawody rozpoczyna się punk-

tualnie o godzinie 19-tej i z chwilą rozpoczęcia meczu wstęp do hali będzie zamknięty. Wszystkim zainteresowanym radzimy zatem, aby już najpóźniej do godziny 18,45 zajęli swoje miejsca, gdyż inaczej może zdarzyć się, że nie dostaną się do wnętrza. Dla informacji podajemy kilka szczegółów: Wejście na miejsca stojące będzie wyłącznie od strony wejścia na teren wystawowy. Wejście dla osób posiadających bilety na miejsca siedzące będzie od strony placu wystawowego i to w ten sposób, że bilety z napisem „A“ wejściem prawym a z napisem „B“ wejściem lewym. Organizatorzy proszą o zastosowanie się do tych wskazówek celem uniknięcia niepotrzebnych nieporozumień. Nie wątpimy również, że publiczność da wyraz swemu uczuciu narodowemu przez odśpiewanie polskiego hymnu narodowego w czasie odegrania go przez orkiestrę. Przed wejściem do hali nabyć można programy z nazwiskami zawodników obu drużyn, fotografiami oraz tabelą punktacyjną, tak że każdy będzie mógł sam punktować poszczególne walki.

Przedstawiamy naszych przeciwników: waga musza: Timmermanis, lat 25, słusarz z zawodu. Stoczył 91 walk, z których 5 przegrał, 6 zremisował; waga kogucia: Trusis (trzykrotny mistrz Łotwy), lat 21, robotnik kolejowy, na 92 walki przegrał 11;

waga piórkowa: Tregers, 21 lat, mechanik, ma za sobą 34 walki. Raz zdobył mistrz. Łotwy;

waga lekka: Knisis, 22 lata, żołnierz, na 111 walk 28 przegrał, 18 zremisował;

waga półśrednia: Tjasto, 25 lat, urzędnik kolejowy, mistrz Łotwy, na 245 spotkań przegrał 18;

waga średnia: Balodis, 25 lat, stolarz, mistrz Łotwy, rozegrał 77 walk, z których 12 przegrał;

waga półciężka: Lembergs, 24 lata, rzemieślnik, mistrz Łotwy, rozegrał 52 walki, 10 przegrał;

waga ciężka: Schmits, 22 lata, żołnierz na 50 walk 12 przegrał. Łotysze przyjadą do Torunia w sobotę, o godzinie 12-tej i zamieszkają w hotelu Polonia. Zawodnicy polscy przybędą również w sobotę o godzinie 18-tej i tak samo zamieszkają w hotelu Polonia.

Ostateczny skład naszej drużyny przedstawia się następująco: Lendzin, Janowczyk, Skąlecki, Woźniakiewicz, Lelewski, Szulczyński, Leśniak, Białkowski. W ringu sędziuje p. Matsov (Estonia), sędzią punktowym ze strony Polski będzie p. Lewicki Franciszek oraz sędzią łotewski, którego nazwiska jeszcze nie znamy.

A więc wszyscy jutro na mecz Polska—Łotwa.

NIE DAMY ARMII ANI JEDNEGO ANAŁFABETY

23.000 młodzieży pomorskiej w służbie narodowej

Wiadomo powszechnie, że w akcji do-
brożenia naszej armii, Ziemia Pomorska
zajęła przodujące miejsce w szlachetnej ry-
walizacji z innymi regionami kraju. Wspania-
łe dary dla armii mieliśmy możność o-
glądać w czasie niezapomnianych uroczysto-
ści z udziałem Naczelnego Wodza Mar-
szalka Śmigłego-Rydza — w Toruniu i
Grudziądzu.

Mają natomiast wiemy o planowej pra-
cy w zakresie „dozbrojenia psychicznego”
Pomorza, które obok dozbrajania mate-
rialnego ma również doniosłe znaczenie.
O tym wspaniałym dziele dozbrojenia
psychicznego i moralnego szczególnie na-
szej młodzieży przedpoborowej podajemy
poniżej kilka szczegółów.

Ktokolwiek w ciągu ubiegłego sezonu
jesiennie-zimowego był na wsi pomorskiej,
względnie zwrócił uwagę na szkoły, tego
zastanawiał może ożywiony w nich ruch,
w godzinach wieczornych, śpiew żołnierski,
odgłosy gromkiej komendy. Tam w
tych szkołach młodzież pomorska przygo-
towywała się do szlachetnej służby dla na-
rodu, zorganizowana w karne szeregi „Kur-
sów Przystosowania Oświatowego Przed-
poborowych do Obrony Narodowej”, które
były jedną z głównych form pracy w za-
kresie oświaty pozaszkolnej na terenie Okręgu
Szkołnego Pomorskiego.

Charakter, forma i metody pracy, jakie
zastosowano na Pomorzu po raz pierwszy
w Polsce, znalazły swe głębokie uzasadnie-
nie w potrzebach ogólnopolskich, szcze-
gólnie zaś w wielkiej roli, jaką ma do
spełnienia w naszym życiu Pomorze.

W oparciu o hasło ogólnopolskie: wal-
ki z analfabetyzmem („nie damy armii ani
jednego analfabety”) i „dozbrojenia” psy-
chicznego i moralnego szerokiego mas
społeczeństwa, ustalono zasadnicze wytyczne
akcji. Obok przypomnienia i rozszerzenia
zakresu wiadomości ogólnych z języka pol-
skiego, rachunków i wiedzy o Polsce, po-
stanowiono dążyć do wyrobienia postawy
obywatelsko-żołnierskiej przedpoboro-
wych, do wzbudzenia wiary we własne siły
i twórcze wartości naszej kultury, do
rozwijania instynktu społecznego i wszyst-
kich tych wartości, które są podstawą tę-
żyzny umysłowej, moralnej i fizycznej na-
rodu. Akcji postawiono nadać charakter
powszechny, ponieważ ogromna część na-
szej młodzieży pozostawała dotychczas po-
za wszelkim życiem organizacyjnym i ak-
cją społeczną - oświatową.

Dla pełnego zrealizowania celów, wła-
dze szkolne weszły w porozumienie z wła-
dzami wojskowymi, władzami administ-
racji ogólnej, z samorządem terytorialnym,
z duchowieństwem i organizacjami społecz-
nymi. Odbyto szereg konferencji z odpo-
wiednimi czynnikami i ustalono plan akcji,
oraz dokonano podziału czynności pomię-
dzy zainteresowane czynniki. Postanowie-
no objąć akcją młodzież męską przedpobo-
rową w wieku od 18—21 roku życia. Czyn-
niki administracyjne i samorządowe zape-
wniły udział młodzieży w pracy, oraz do-
starczenie odpowiednich pomocy nauko-
wych. Czynniki wojskowe zapewniły trosk-
liwą opiekę i zajęcie się stroną p. w. i w. f.
w pracy na kursach. Nauczycielstwo —
w zrozumieniu doniosłości celów jakim
akcja ma służyć, chętnie zaangażowało pra-
cę. Władze szkolne ze swej strony zajęły
się stroną organizacyjną akcji.

W czasie od 15 do 21 listopada 1937 r.
we wszystkich gminach całego Pomorza
równocześnie odbyły się uroczyste inaugu-
racje pracy. Po uroczystych inauguracjach
rozpoczęto normalną pracę na 963 kursach,
obejmujących zarówno wieś jak i miasto
przez 22.283 uczestników.

Dzięki popularności, jaką kursy zdobyły,
wzrosła w czasie trwania pracy zarów-
no liczba placówek oświatowych jak i słu-
chaczy.

W ten sposób pod koniec marca było na
Pomorzu ogółem 23.593 przedpoborowych,
zorganizowanych w 1.039 zespołach kurso-
wych.

Chełmno

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ”** w Chełmnie, ul. Marsz. Focha 7, tel. 129 — tam przyjmuje się ogłoszenia oraz prenumeratę. Gazetę można nabyć również w drobnej sprzedaży. Prócz tego nabyć można „Gazetę Pomorską” u pp. Chłosty ul. Młyńska, Rogalskiego, kiosku ul. Dworcowa, Grzankowskiego, skład cygar ul. Marsz. Focha, Ostrowskiego, skład papieru — Rynek oraz Galińskiego, skład cygar, Rynek.

— **Kino Apollo.** Od soboty do wtorku włącznie „Barkarola”. W rolach głównych Gustaw Froelich, Lida Baarova i Willy Birgel.

— **Słynna Bramka chełmińska** otrzymała światło elektryczne. Stara Bramka chełmińska ze sławną statua Matki Boskiej Chełmińskiej, do której rok rocznie przybywają wielkie rzesze pielgrzymów, otrzymała oświetlenie elektryczne. Zawdzięczać to możemy inicjatywie i wytrwałym zabiegom ks. Dziekana Żyndy.

— **Doniesienia i ukarania.** Policja sporządziła jedno doniesienie za nie przestrzeżenie godzin handlowych oraz ukarała dwie osoby za przekroczenie przepisów drogowych.

Przeciętna frekwencja przedpoborowych wyraziła się w 77% przy czym na ogół wyższa była na wsi, dochodząc niejednokrotnie do pełnych 100%, niższa w miastach. Zważywszy, że młodzież niejednokrotnie do późnych godzin zajęta była pracą zarobkową, że często od miejsca zamieszkania do lokalu, w którym odbywał się kurs musiała przebywać drogą w jedną stronę nawet 5 km — przynajmniej trzeba, że był to wysiłek duży i że frekwencja była naogół zupełnie zadawalająca.

Przy szkołach powszechnych zorganizowanych było 1028 kursów przy średnich i innych 11. Kompletów dla analfabetów było 30, kursów na stopniu I — 832, na stopniu II — 128, na stopniu III — 36, na stopniu wyższym — 13. **Przepracowano ogółem 85.631 godzin, w tym na przedmioty**

nauczające i zajęcia świetlicowe 72.064 godzin na p. w. i w. f. — 13.567 godzin. Ogółem pracowało na kursach 2.501 nauczycieli, z tego nauczycieli szkół powszechnych 1.952, nauczycieli szkół średnich 52, księży 147, instruktorów p. w. i w. f. 310, oraz 40 innych osób nauczających.

Dla uzupełnienia krótkiego sprawozdania warto zaznaczyć, że przeciętny koszt poniesiony przez samorządy na jeden kurs roczne wyniósł 28 zł, na jednego uczestnika 1.30 zł z czego ogromny procent wydatków pochłonęły koszty podręczników.

Kursy dla przedpoborowych postanowiono zorganizować również i w bieżącym roku, z tą jednak różnicą, że zeszlaczona liczba przedpoborowych bardzo znacznie wzrosła, w związku z rozszerzeniem granic województwa pomorskiego.



PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie:

Autoryzowana Stacja Obsługi Radia:

Radio Bukowski Toruń, Król. Jadwigi 20 Telefon 14-91

Bardzo ważne: Nabywcy odbiorników koncernu PHILIPSA korzystają z bezpłatnych napraw i porad w czasie gwarancji przy powierzonej im autoryzowanej stacji obsługi, jako jedynej w Toruniu i okolicy.

Bezpłatne badanie lamp radiowych. (1886)

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej:** Inowrocław, ul. Prez. Narutowicza 62, godz. urzędowania w dni powszednie od godziny 9—13 i od 16—19. W niedziele i święta od godziny 12—14. Telefon 198.

— **Sekretariat obwodowy OZN:** ul. Prez. Narutowicza 62, telefon 198. Godziny urzędowania codziennie od 9—13 i od 17—18.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w tym tygodniu Apteka pod Krzyżem, ul. Paderewskiego.

— **Biblioteka KPW** przy ul. Magazynowej w świetlicy czynna w poniedziałki, środy i piątki od 17—19-tej.

REPERTUAR KIN

AS: „Ludzie za mgłą”.
SLONCE: „Olimpiada”.
STYLLOWY: „Dzień na wyszcigach”.
ŚWIT: „O czym marzą kobiety”.

— **K. S. Goplania.** Treningi sekcji ping-pongowej odbywają się we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 19.

— **Budżetowe, walne zebranie** cechu siodlarsko-tapierskiego w Inowrocławiu, odbędzie się 20 listopada br. o godzinie 14 w lokalu posiedzeń przy ul. św. Ducha 33.

— **Z działalności Stow. Polsko-Chrześc. Nar. Nauczycielskiego w Inowrocławiu.** Na ostatnim zebraniu placówki inowrocławskiej Stow. Polsko-Chrześc. Narod. Nauczycielskiego w Inowrocławiu p. Zuchowski wygłosił ciekawy referat o kształceniu dzieci umysłowo niedorozwiniętych. Ciekawą swoją prelekcję zakończył referent omówieniem stosowanej obecnie metody w zakładach specjalnych dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych.

— **Inowrocławianin Józkwia**k odniósł nowy triumf. Znany pogromca Pilita, bokser wagi ciężkiej Józkwia jest już od dwu lat zawodowcem. Ostatnio walczył

Józkwia w Cieszynie, gdzie spotkał się z mistrzem zawodowym Polski wszechwag Adolfem Kantorem, którego pokonał przez k. o. w drugiej rundzie.

— **Rolnicy inowrocławscy przygotowują się do wyborów do Rady Miejskiej m. Inowrocławia.** Pod przewodnictwem prezesa p. Jerchy odbyło się w Inowrocławiu zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, na którym sprawę przyszłych wyborów do Rady Miejskiej m. Inowrocławia referował p. dyr. Hozakowski. W wyniku dyskusji nad referatem, zebrani uchwalili przeprowadzić co najmniej czterech kandydatów rolników z dwóch Kółek Rolniczych na terenie Inowrocławia. Podobno Kółko Rolnicze w Szymborzu wystawi własnych kandydatów.

— **„Pięć minut dla zdrowia”.** Pod tym hasłem odbywają się w Inowrocławiu co środę o godzinie 8,15 wieczorem w sali „Sokolni” przy ul. Szymborskiej, ćwiczenia gimnastyczne dla starszych panów. — Pierwsza lekcja już 9 listopada br.

— **Na froncie motoryzacji Kujaw.** Zaśluzona firma K. Lewandowski w Inowrocławiu wykazuje w ostatnim czasie niezwykłą ożywioną działalność na odcinku motoryzacji Kujaw. Poza kursami szoferскими dla kierowców amatorów i szoferów zawodowych, szkoła się w firmie K. Lewandowski młodzi kandydaci na pilotów, wysłani następnie przez Aeroklub Kujawski do szkół lotniczych. W ubiegły wtorek, w godzinach popołudniowych, odbywał się właśnie egzamin młodych kierowców i mechaników pod przewodnictwem kierown. Wojewódzkiej Komisji Egzaminacyjnej p. Wł. Hozakowskiego. Egzamin złożyło 12 kandydatów.

— **„Patronat Opieki nad więźniami”** bardzo chętnie przyjmuje książki, czasopisma, kalendarze itp. Składać je można lub zgłaszać Okręg Caritas ul. Piłsudskiego 5.

Fabryka Konserw Rybnych i Jarzynowych

Nordia-Hame

Gdynia Port Rybacki

poleca codziennie świeże ryby wędzone oraz konserwy, jak:

skumbrja | ogórki konserwowane
byczki | i wszelkie marynaty
szproty w oleju | octowe 7460

Endecja deprawuje młodzież

W noc poprzedzającą wybory grupki chłopców, wynajętych przez menery endeczek w Brodnicy, grasowały po ulicach, zdzierając ogłoszenia o wyborach. Policja przytrzymała dwóch małoletnich chłopców i to: Rolińskiego Zygmunta i Pantera Kazimierza, którzy zeznali przez kogo zostali do tych brzydkich sprawek naklonieni. Gdy całe dojrzałe społeczeństwo dawało wyraz swego wrobiaenia obywatelskiego przez 70% udział w głosowaniu, to menery endecy uważali za wskazane deprawować dzieci przez nakłanianie ich do wykroczeń. Z całym cynizmem „Drwęca”, gazетка nowomiejskiej endecji, przyznaje się do tej roboty, podając w numerze 134 z dnia 8 bm., że „oddziały S. N. patrolowały przez całą noc po ulicach miasta” i łącząc tę akcję z nazwiskami prezesa S. N. i współpracownika „Drwęcy”. Tę gazetkę redaguje podobno były prefekt gimnazjum, który puszczając takie wiadomości, sankcjonuje nieodpowiedzialne wykroczenia. Zaiste osobliwe to metody wychowawcze!

Zasłupienie partyjne gazetek endeckich przybiera zatrważające rozmiary, skoro „Słowo Pomorskie” mnoży w cudowny sposób liczbę Niemców w powiecie działdowskim a „Drwęca” chłopców małoletnich w rodzaju Rolińskiego i Pantera nazywa „oddziałami S. N.”.

Ważny komunikat Inspektoratu Szkołnego w Toruniu

Inspektorat Szkołny w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że termin składania podań o dopuszczenie do egzaminu nadzwyczajnego z zakresu programu nauczania w szkołach powszechnych upływa z dniem 15 listopada br.

Do podania i dopuszczenie do egzaminu nadzwyczajnego, skierowanego do Inspektoratu Szkołnego w Toruniu należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo moralności, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) ewentl. ostatnie świadectwo szkolne, 5) fotografie.

Brodnica

— **Dyżur aptek.** Od 12 bm. godz. 8 do 14 bm. godz. 8 Apteka pod Lwem (Stankowskich).

— **Odnaczenia.** Za zasługi w służbie kolejowej odnaczeni zostali pracownicy D. K. P. w Brodnicy p. kontroler Więcek Andrzej — Srebrnym Krzyżem Zasługi, a Brazowym pp. Baranowski Jan, Jakubowski Franciszek, Lewandowski Bernard, Lewandowski Franciszek, Rozalski Józef.

Z naszego pułku odnaczeni zostali Srebrnym Krzyżem Zasługi za pracę PW i WF p. kpt. Bucza Edward, za zasługi w służbie pp. kpt. Otomański Emeryk i por. Lichmowski Antoni oraz Brazowym Krzyżem Zasługi pp. por. Stankiewicz Witold i Witt Alfred.

Notowania giełdowe

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 9 listopada

Zboża: pszenica 18,50—19; żyto 14,50—14,75; jęczmień browarowy 16—16,50; jęczmień 673-678 g. l. 15,25—15,50; 644-650 g. l. 14,75—15; owies 15,25—15,50. Przetwory młynarskie, Mąka pszenna gat. I wyścigowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 25,00—26,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. własny worek 25,00—26,00; gat. I 0—85 proc. własny w. 23,75—24,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—21,00; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 23,00—23,50; otręby pszen. z przem. stand. 10,00—10,50; średnie 10,25—10,75; grube 10,75—11,25; otręby żytnie z przemiatu standardowego 9,50—10,00; otręby jęczmiennie 10,25—10,75; kasza jęczmienna kraj. wł. w. 25,25—26,25; pszczałki w. w. 25,25—26,25; perliwa wł. w. 35,75—37,25.

Strączkowe, osete, koniszyny, nasiona i inne. Groch Wilkoria 25—29; zielony (Folger) 22—25; wyka jara 18—19; peluska 19—20; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepak ozimy bez worka 35,50—39,50; siemie lniane 48,00—50,00; mak niebieski 64,00 67,00; gorczyca 36,00—39,00.

Pastewne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,25; rzepakowe 13,25—14; strut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,174—0,18; stoma żytnia luzem 3—3,50; sioma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteczkie luzem 5,50—6; siano nadnoteczkie prasowane 6,25—6,75.

Ogólny obrót 3.733 ton.

Katedry Francji

Jedną z największych sław Francji są jej katedry.

Ich wiek jest symbolem Francji, jako najstarszej córy Kościoła, ich wspaniałość, polet i moc — najpiękniejszym pomnikiem francuskiej architektury, ich mnogość — zwierciadłem gorącej wiary średniowiecza.

Jeśli zwiedza się Francję północną, już u jej progu można pokłonić się jej najdalej na wschód wysuniętej, niby strażnica, katedrze, a potem już droga sama skieruje się na Reims, by przez Paryż dotrzeć do Chartres i Rouen.



Katedra Notre Dame w Paryżu.

W ten sposób pięć słynnych gotyckich katedr przedstawi nam się kolejno w całym swym ogromie, powadze i niewysłowionej piękności. Zawrzemy z nimi znajomość, z ciekawością doszukując się w ich, napozór tylko podobnej, konstrukcji specjalnego dla każdej z nich charakteru i z biciem serca wkraczając w mroczne wnętrza, rozjaśnione różnokolorowym przeblaskiem witraży.

KATEDRA Z RÓŻOWEGO PIASKOWCA.

Katedra strasburska, zbudowana z różowego piaskowca, któremu wieki nadały szlachetny przyćmiony ton, zachwyci nas spokojem i prostotą linii, bogactwem dekoracji rzeźbiarskiej, sprawiającej wrażenie istnej koronki z kamienia. Słynne „Vierges Folles“ zastanawiają realizmem, z jakim nieznanemu artyście nadał im wyraz szaleństwa, „Filar Aniołów“ ujmuje swym nieporównanym wdziękiem, a zegar astronomiczny, przed którym bez przerwy snują się grupki turystów, zadziwia precyzją wykonania, pozwalającą mu na funkcjonowanie z podziwu godną dokładnością. Z biciem każdej godziny, a zwłaszcza o dwunastej w południe, w ciszy kościoła słychać szelest przesuujących się figurek, delikatny dźwięk młotka opadającego na kowadło i wydzwaniającego godziny, któremu wtóruje pianie koguta, bijącego skrzydłami. Każda z postaci 12 Apostołów lub figur alegorycznych, przedstawiających Dzieciństwo, Młodość, Wiek Dojrzały, Starość, Śmierć czy Wieczność, ma swoje określone role, które cały ten zespół wykonuje zgodnie i bez błędu, znacząc hieratycznymi ruchami nietylko godziny życia człowieka, ale każdy kwadrans, dzień i rok, wszystkie święta, a nawet położenie planet.

KATEDRA - MĘCZENNICA

Zupełnie inną jest katedra w Reims. Mniej od strasburskiej ściśnięta w wieńcu domów i masywniejsza w konstrukcji, panuje nad miastem, z którym wspólnie przeżyła tyle strasznych chwil. Widok jej murów mimo ukończonych już prac restauracyjnych, noszących ciągle jeszcze ślady ognia i pocisków, robi na widzu niesłychanie głębokie i skomplikowane wrażenie. Oko patrząc na osmalony płomieniami kamień, na szczyty, których nie wypełniono, na raptem kończące się bezrękie ramiona świętych, zasnuwa się mgłą litosnego rozczulenia, jakby na widok kogoś bardzo drogiego, którego nie oszczędziło okrucieństwo wojny. I dlatego może mniej przebywa się we wnętrzu tej pięknej katedry, które widziało koronacje tytułów królów Francji, ile na zewnątrz, w którejś z małych kawiarenek na placu, skąd można patrzeć i patrzeć bez końca na poroniony maszyn katedry i słuchać równocześnie opowiadań kelnera, również inwalidy, o tym „jak to wtedy było, w tym pamiętnym pierwszym roku wojny...”

Wycieczka do Reims — to już nieomal rodzaj pobożnej pielgrzymki, z której wyrasta się głębokie przeświadczenie o utajonym życiu i bezsłownej wymowie rzeczy napozór martwych...

PARYSKA NOTRE - DAME

Paryska znów-Notre-Dame przenosi wiedzącą o ciszę tym dziwniejszą i nieoczekiwaną, że zdala tętni miasto, jedno z najbardziej gwarnych na świecie. Za każdym pobylem w Paryżu kroki same kierują się do tej świątyni, której surowość i zwartość są jednym z tytułów jej sławy. Ale naogół za mało ją się zna. Paryż tak wypełnia sobą czas, przeważnie ograniczony, że zwiedzanie katedry redukuje się zwykle do krótszej lub dłuższej chwili kontemplacji jej charakterystycznego frontonu i przejścia przez imponującą nawę 130-metrowej długości. Rzadko kto zna dobrze rzeźby i płaskorzeźby w drzewie i kamieniu, starożytne grobowce, piękne witraże i bogaty skarbiec katedry, tyle mówiące o przeszłości, choć nie ma chyba na świecie człowieka o pewnej kulturze, w którego umyśle nie kojarzyłoby się ściśle pojęcie tej świątyni z historią Francji. Notre-Dame jest jednym z tych zabytków Paryża, które zachowały majestat prawdziwie królewski. Nawet Rewolucja nie odarła jej z tego nimb, choć zmieniła ją oficjalnie w Przybytek Rozumu.

CUD Z CHARTRES.

O godzinę drogi od stolicy Francji, nowy

cud oczekuje nas w Chartres. Tamtejsza katedra imponuje niesłychanie bogatą dekoracją rzeźbiarską, a zwłaszcza ornamentyką wejść bocznych, które w innych katedrach są naogół raczej skromnie w porównaniu z portalem głównym. I tak portal północny np. ozdobiony jest przeszło 700 figurami i jakkolwiek nie ma między nimi Anioła o tajemniczym uśmiechu z remskiej katedry, każde kamienne oblicze ma swój własny specjalny wyraz i charakter.

FRANCUSKA MATKA BOSKA CZĘSTOCHOWSKA

W olbrzymim i majestatycznym wnętrzu zachwycony wzrok podziwia słynne na cały świat witraże. Zwłaszcza przy dniu słonecznym nieporównany jest urok promieni przedostających się poprzez cudowną w barwach mozaikę rozet i niezwykle wysokich okien. W lewej bocznej nawie króluje posąg Matki Boskiej zw. „Vierge Noire“ przed którym płoną stale dziesiątki świec, ofiarowanych w podzięk lub z prośbą o łaskę. O każdej godzinie dnia aż do zamknięcia katedry, przed tą cudowną figurą Matki Bożej pełno jest kobiet zotopionych w modlitwie, obojętnych na ciągłe „va — et — vient“ cudzoziemskich turystów.

MIASTO O STU DZWONNICACH

Kiedy szybkołoknym rapidem dojeżdża się do Rouen, trudno przyrzec się dobrze panoramie miasta o stu dzwonicach,



Atrament, który umożliwia posługiwanie się wiecznym piórem. Żądać wszędzie. 11668

bowiem pociąg kryje się ciągle w wyłobionym sztucznie wąwozie.

Ale zdala już widoczna jest wysmukła sylwetka 156-metrowej iglicy katedralnej i ona też kieruje naszymi krokami, gdy błądząc po krętych uliczkach Rouen, na każdym kroku zatrzymywani widokiem na jakąś starą bramę, pałac lub wieżę, z dawnych murów pozostała, szukamy słynnej katedry, aby znów stanąć w zachwycie przed geniuszem zaklętym w kamiennej koronce, w medalionach zdobiących podmurowanie świątyni, w plastycznym tańcu Salome na tympanonie...

Wieża, którą niewiadomo czemu, nazywają „Małłana“, nie zasługuje wcale na te nazwę: jest zwarta i wysmukła i kształt jej odcina się ostro na tle normandzkiego nieba. Bogato ozdobiona stanowi, według architektów, chlubę stylu płomienistego. Budowano ją zapewne z taką samą pobożną żarliwością, z jaką pół wieku wcześniej na pobliskim rynku palono Joannę d'Arc.

Kiedy przebiega się myślą poszczególne etapy wędrowki po tych pięciu kościołach północnej Francji, nie bez żalu stwierdza się fakt, że widziało się zaledwie znikomą część tego, czym kraj ów w tej dziedzinie może się poszczycić. Bo nawet wszystkie katedry a tych najstojniejszych jest aż 48, nie wyczerpują jeszcze przebogatego skarbcza francuskiej architektury kościelnej. W każdym mieście czy nawet małej wiosce, znaleźć można mniejszą lub większą, skromniejszą lub bogatszą świątynię, w której kształtach, rzeźbach i ozdobach wypisana jest arcyciekawa historia długich wieków cywilizacji i dzieje duszy ludzkiej.



SIWIEJĄCE WŁOSY
to pierwszy wiaśun jesieni życia.
PRZYWRACA WŁOSOM PIERWOTNĄ BARWĘ
ODSIWIACZ
ORIENTINE
PARFUMERIE D'ORIENT S.A. WARSZAWA

Kiedy nastąpi lot dookoła ziemi po linii równika?

Głośny swego czasu lot Amerykanina Howarda Hughesa dookoła świata, dokonany w ciągu 3 dni 10 godzin, 14 minut i... 10 sekund, był wspaniałym wyczynem rekordowym. Lecz większe i ciekawsze jeszcze zadania oczekują lotników.

POPREDNICY HOWARDA HUGHESA

Kiedy Jules Verne stworzył swego Phileasa Fogga i pozwolił mu odbyć podróż dookoła globu ziemskiego w ciągu 80 dni — a było to w r. 1872, — nie myślał, że już za niewiele lat podróż taka będzie wykonalna w znacznie krótszym czasie. Już w r. 1889 reporter amerykański N. Bly odbył podróż dookoła świata w ciągu 72 dni. W r. 1913 John H. Mears dokonał tego samego wyczynu posługując się kolejami i statkami, w ciągu 35 dni 21 godz. 36 min. W 13 lat później udało się pewnemu reporterowi amerykańskiemu obniżyć czas trwania podróży do 28 dni 14 godzin i 36 minut. Korzystał on wszakże wtedy już częściowo z samolotów.

W następnych latach czas podróży dookoła świata zmniejszał się coraz więcej. Zaczęto się także posługiwać własnymi środkami lokomocji. Rekord światowy jednak podróży, dokonanej przy pomocy regularnych środków lokomocji, ustalił w r. 1936 dziennikarz amerykański H. R. Ekins: 18 dni 11 godzin 14 minut.

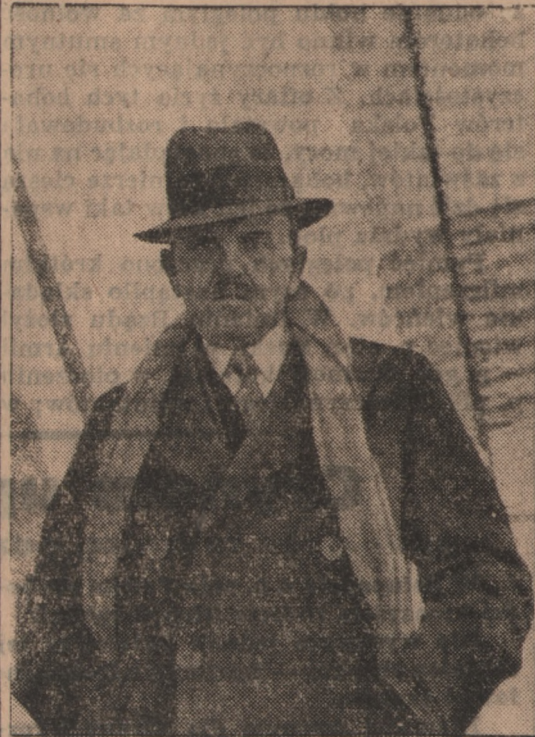
Wreszcie pojawił się samolot na widowni. Pierwszy lot dookoła kuli ziemskiej odbył się przed 14 laty. Dokonali go trzej lotnicy armii amerykańskiej Smith, Nelson i Wade w ciągu 365 godzin i 11 minut. Kiedy w r. 1929 niemiecki „Zeppelin“ odbył lot dookoła świata, potrzebował na ten cel już tylko 20 dni. Sterowiec niemiecki okrążył kulę ziemską na trasie Friedrichshafen, Syberia, Tokio, Los Angeles, Lakehurst, Friedrichshafen.

W następnych latach liczne wytwórnie samolotów przygotowywały się do podjęcia nowych lotów celem ustalenia nowych rekordów i w celach reklamowych. Plany ich pokrzyżował jednak nieznanym dotychczas lotnik, który w samolocie pognął do-

koła globu ziemskiego w rekordowym tempie.

DWA LOTY INDIANINA ZE SZCZEPU OKLAHOMA

Willy Post był czystej krwi Indianinem ze szczepu Oklahoma. W r. 1931 udało mu



Etherton chce przesłędzić lot dookoła świata bez lądowania i to na linii równika. Uzupełnianie zapasów benzyny odbywałoby się w powietrzu. Lot ma trwać 6 dni i 6 nocy.

się wspólnie z Haroldem Gatty'm przebyć trasę 15.474 mil, wiodącą dookoła ziemi, w ciągu 8 dni 15 godzin i 15 minut. W dwa lata później Willy Post na tej samej maszynie poprawił swój własny rekord, dokonując wielkiego lotu w ciągu 7 dni 13 godzin i 49 minut. Podczas startu do trzeciej próby na innej maszynie los został mu groźny wiatr nad Alaską. Willy Post trzecią próbę przyplacił życiem.

Przyplaciła podobną próbę życiem w r.

1937 także Amelia Earhart, która przepadła bez śladu wśród bezmiernych przestrzeni pustyni wodnej Pacyfiku.

Wreszcie zjawił się Howard Hughes, którego maszyna była istnym „latającym laboratorium“.

Jeśli bliżej rozpatrzmy trasy wszystkich lotów dookoła świata, stwierdzimy, że biegną one dookoła północnej części kuli ziemskiej. Najdłuższa trasa jednak po biegnie wzdłuż linii równika, na której należałoby przebyć 40.000 km, podczas gdy dalej na północy zaoszczędza się od 5—15 tys. km. U samego bieguna północnego wystarczyłby lot... na miejscu...

Czeka więc jeszcze śmiałych lotników lot dookoła kuli ziemskiej po linii równika. I czekają ich za taki wyczyn dwie cenne nagrody, wyznaczone przez bogatych przemysłowców amerykańskich. Jedną z tych nagród przypadnie w udziale lotnikowi za lot po linii równika z lądowaniem w Tokio, Los Angeles i Nowym Jorku i Karachi oraz w jednej ze stolic europejskich. Druga nagroda została wyznaczona za lot bez lądowania dookoła globu ziemskiego.

Te nagrody są jeszcze do zdobycia.

O drugą z nich pokusił się obecnie pułkownik amerykański P. T. Etherton, który zapasy benzyny pragnie uzupełniać w locie. Lot jego ma trwać 6 dni i 6 nocy. — Kiedy i czy w ogóle wyruszy do gigantycznego lotu, jeszcze nie wiadomo.

Z Krakowa do Japonii iada misionarze

KRAKÓW. W ostatnią niedzielę, rzesze katolików krakowskich żegnały uroczystą akademią, urządzoną w krużgankach przy bazylice oo. Franciszkanów, misionarzy odjeżdżających na misję w Japonii. Są to Franciszkanie: o. Donat Gościński, o. Janusz Koza, oraz br. Wiktor Pawłowski. Akademię pożegnała poprzedzila uroczystość poświęcenia i wręczenia krzyżów misionarom przez prowincjała oo. Franciszkanów, o. dra Anzelma Kubita.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dzisiaj — Sobota **12** listopada
Marcina

Jutro — Niedziela **13** listopada
Stanisława

NOCNE DYŻURY APTEK.

- Apteka pod Aniołem, Gdańska 65, telefon 3385.
- Apteka przy placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10 (tel. 1962).
- Apteka Tarasiewiczza, Orla 8, tel. 3146.

WAŻNE TELEFONY

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
- Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.
- Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

- APOLLO: „Rakieta na Marsa”.
- BALTYK: „Tajemnicze promienie”.
- KAPITOL: „Port Artura”.
- KRYSTAL: „Profesor Wilczur”.
- LIDO: „Miłość w dżungli”.
- MARYSIENKA: „Paryżanka”.

Z Teatru Miejskiego

W sobotę i niedzielę dalsze dwa wieczorne przedstawienia młej i melodyjnej operetki „Róża Stambułu” z gościnnym występem Mary Gabrielli.

„Baron cygański” po cenach zniżonych z udziałem Franciszki Platówny, Janiny Okońskiej, Kazimierzem Dembowskim, ukazuje się nieodwołalnie ostatni raz w niedzielę, 13 bm. o godz. 16.

Nieliczne bilety na wyżej wymienione przedstawienia są do nabycia w kasie teatru.

Notatki kronikarza

— Piękna akademie młodzieżowa. W sali Resursy Kupieckiej, odbyła się urządzona staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Akademia była wyrazem hołdu bohaterom o niepodległość. Sala Resursy zapelniała się po brzegi. Przybyli z ramienia władz: wicestarosta Nowakowski, płk. Heldut-Tarnasiewicz, ks. kan. Schulz. Zagaiła prezeska okręgowa p. Tykwińska, po czym referat o Polkach, zasłużonych w walce o niepodległość wygłosił prof. Napieralski.

— W rozterce z życiem. Po sprzeczek domowej usiłował popełnić samobójstwo bezrobotny Józef Kleina (Smoleńska 61). W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala miejskiego. Kleina wypili buteleczkę kwasu solnego.

— Przez lokatora pobity został bardzo dotkliwie właściciel domu przy ul. Słowiańskiej 32 — p. Jan Cele. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

— A. B. Lewandowski zawieszony. Prezes powiatowy i grodzki Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy A. B. Lewandowski został złożony z urzędu i zawieszony w prawach członkowskich. Jak wiadomo A. B. Lewandowski wraz z trzema działaczami Stronnictwa Narodowego napadł i zmasakrował w nocy stróża Piotra Grobelnego, który nadal walczy w szpitalu ze śmiercią. Lewandowski wraz z towarzyszami przebywa nadal w więzieniu.

— Harcerze rozpoczęli w Bydgoszczy zbieranie zaproszeń zbiorowych i indywidualnych dla dziatwy Zaozlańskiej. Działwa ta przybyłaby na Pomorze w czasie wakacji zimowych, a następnie podczas ferii letnich. Czas pobytu dzieci z Zaozla na Pomorzu obliczany jest na 3 tygodnie, przy czym działwa ta zwiedziłaby po drodze Poznań, a na Pomorzu Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i Gdynię.

— Nabożeństwo za poległych policjantów. W przeddzień święta niepodległości odbyło się w Bydgoszczy nabożeństwo za dusze poległych na służbie policjantów. Nabożeństwo w kościele garnizonowym odprawił ks. prof. Szarek. Przy symbolicznym katafalku, okrytym sztandarem narodowym, wartę pełnili policjanci. Z ramienia władz przybyli na nabożeństwo wicestarosta Nowakowski, płk. Skroczyński, wiceprezydent Spikowski, wiceprezes Wielicki i prok. Łukawski.

— Zjedli kolację i uciekli. Restaurator Jan Jaraczewski (Cieszkowskiego 6) zgłosił w policji, że jacyś dwaj nieznanymi osobami spożyli u niego kolację, oraz wypili po kilkanaście wódek, po czym ułotnili się, nie zapłaciwszy rachunku.

Z Muzeum Miejskiego

Ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem wystawa dzieł profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Kazimierza Sichulskiego, dobiega końca.

Bydgoszcz w święto niepodległości

Hojny dar społeczeństwa odebrał w imieniu Armii gen. Karaszewicz-Tokarzewski

W przeddzień święta niepodległości uroczystości rozpoczęły się w Bydgoszczy nabożeństwem, odprawionym w kościele garnizonowym za duszę Wielkiego Marszałka i żołnierzy, którzy życiem okupili wolność Ojczyzny. W nawie kościelnej ustawiono symboliczny katafalk, okryty sztandarem o barwach narodowych. Przybyli na nabożeństwo przedstawiciele władz z p. starostą Suskim, wiceprezydentem Spikowskim i płk. Skroczyńskim na czele. Licznie zgromadzili się poczty sztandarowe bydgoskich organizacji kombatanckich i społecznych. Przybyli również delegacje poszczególnych bydgoskich formacji wojskowych. Mszę św. odprawił i wygłosił następnie podniosłe kazanie ks. mjr. Szacki.

W południe na rynku Marszałka Piłsudskiego wystawiono na widok publiczny hojny dar, jaki społeczeństwo bydgoskie ufundowało Armii. A więc: 36 karabinów maszynowych, rowery, wozy telefoniczne, samochód polowy i sto szabel. Działwa szkolna dary te bogato udekorowała kwiatami, a do późnego wieczora wartę na rynku pełnili żołnierze służby czynnej i kombatanckich.

Po południu w auli gimnazjum Kopernika odbyło się uroczyste udekorowanie osób, odznaczonych Krzyżami Zasługi. Dekorację poprzedziło przemówienie p. star. Suskiego, który następnie w imieniu Rządu wręczył odznaczonym insygnia Krzyża Zasługi.

Od zmroku, Bydgoszcz była wspaniale iluminowana. W świetle niezliczonych reflektorów wspaniale wyglądały kościoły bydgoskie, rynek, Brda, ważniejsze gmachy, teatr miejski. W oknach licznych sklepów urządzono specjalne, okolicznościowe dekoracje, okna mieszkań prywatnych iluminowano wydanymi przez Konferencję Prezesów nalepkami. Miasto tonęło w powodzi flag narodowych. Udekorowano również dom przy ul. Gdańskiej, gdzie mieszkał Marszałek Piłsudski, pomnik Marszałka Piłsudskiego i grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

Przy grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego odbył się wieczorem capstrzyk z udziałem kompanii honorowych pułków bydgoskich, delegacji miejskich organizacji kombatanckich i społecznych i niezliczonych tłumów społeczeństwa.

Krótkie przemówienie wygłosił do zebranych star. Suski, który wskazał, że oddanie hołdu poległym za wolność bohaterom winno być jednym smutnym momentem w rozpoczynających się uroczystościach. Z ofiary życia tych bohaterów Polska powstała i rozbudowała się do takiej mocy, że spoglądając na nią z zaświatów, bohaterscy żołnierze cieszą się dziś napewno, że ich krew tak wspaniale wydała plon.

Pamięć poległych uczczono krótkim milczeniem, po czym nastąpiło składanie wieńców. W imieniu Rządu złożył wieńiec p. star. Suski, w imieniu Armii — p. gen. Grzmot-Skotnicki, w otoczeniu p. płk. Skroczyńskiego i adiutantów; w

imieniu miasta — p. prez. Barciszewski w towarzystwie p. wiceprezydenta Spikowskiego i w imieniu Konferencji Prezesów stowarzyszeń polskich — pp.: prezes Pałaszewski, adw. Sioda, prof. Góralczyk i red. Teska. Capstrzyk zakończył się odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę” i odegraniem hejnału capstrzykowego.

Przy świetle setek pochodni rozwinął się następnie imponujący pochód, który przeszedł ulicami miasta przed pomnik Marszałka Piłsudskiego w Szkole Podchorążych, i rozwiązał się na Szosie Gdańskiej.

W przeddzień święta niepodległości odbyły się w Bydgoszczy liczne akademie okolicznościowe. Po brzegi zapelniała się sala Strzelnicy na akademii Powstańców Wielkopolskich. Po akademii urzędowej wspólnie przez Związek Legionistów i POW, członkowie tych organizacji udali się przed pomnik Marszałka Piłsudskiego i przed dom, w którym mieszkał w Bydgoszczy Marszałek, gdzie złożyli wieńce.

W piątek od wczesnych godzin porannych na Now. Rynku gromadzić się zaczęły organizacje bydgoskie ze sztandarami, by wysłuchać okolicznościowego przemówienia prezydenta miasta Barciszewskiego. P. prez. Barciszewski wskazał na doniosłość święta, na szczególnie radosne chwile, w jakich się ono odbywa, przy czym gorące słowa poświęcił młodemu pokoleniu, dziedziczącemu dorobek dwudziestolecia budowania niepodległej Ojczyzny.

Po przemówieniu p. prez. Barciszewskiego kilkudziesięcny pochód przeszedł ulicami miasta na nabożeństwo do kościoła Księża Misjonarzy na Bielawkach. Na nabożeństwie tym obecni byli przedstawiciele władz z p. wicestarostą Nowakowskim i prez. Barciszewskim na czele. Mszę św. odprawił i wygłosił podniosłe kazanie ks. prob. Wagner.

Polowa Msza św. dla wojska odbyła się na placu koszarowym bydgoskiego pułku artylerii. W wielkim czworoboku stanęły oddziały honorowe bydgoskich formacji wojskowych. Na nabożeństwo to, odprawione przez ks. mjr. Szackiego przybyli: d-ca Okręgu Korpusu — gen. Karaszewicz-Tokarzewski, starosta Suski, gen. Grzmot-Skotnicki, wiceprezydent Spikowski i przedstawiciele miejskich władz i urzędów.

Po nabożeństwie ks. mjr. Szacki w otoczeniu przedstawicieli władz dokonał poświęcenia broni, ofiarowanej armii przez społeczeństwo bydgoskie.

W tym czasie wzdłuż ulicy Gdańskiej rósł żywy mur ludzki. Cierpliwie od rana czekano na defiladę, której rozpoczęcie wyznaczone było dopiero w południe. Każdy chciał mieć dobre miejsce, każdy chciał widzieć jak najlepiej.

Na krótko przed rozpoczęciem defilady przybył na Plac Wolności gen. Karaszewicz-Tokarzewski, w otoczeniu przedstawicieli władz i zajął miejsce na trybunie generalskiej. Defilada rozpoczęła się o godz. 11,30 i trwała ponad dwie godziny.

Czynem upamiętnimy

podniosłą rocznicę odzyskania Niepodległości

W listopadzie r. b. cała Polska obchodzi uroczystość 20-lecie Niepodległości.

Nie wystarczy jednak świętować tej rocznicy słowem — trzeba ją udokumentować czynem.

Niemniej ważnym dla obrony i rozwoju Państwa — jak siła orężna — jest siła duchowa.

Wzmoczenie jej przez stworzenie nowej polskiej kultury, nowego obyczaju, ukształtowanie aktywnego i dynamicznego typu Polaka, zwłaszcza czlowieka

pracy, stanowiącego rdzeń Narodu, jest takim samym obowiązkiem jak wzmoczenie materiału obronnego.

Zrealizować ten postulat można jedynie przez rozbudowę oświaty robotniczej, przez stworzenie odpowiednich funduszy na doksztalcenie i wychowanie szerokiej rzeszy robotników i pracowników.

Zadania tego podjęło się Pracownice Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego, które dla zorganizowania funduszu na oświatę robotniczą urządza w dniu 13 listopada br. na terenie całej Polski zbiórkę na powyższy cel pod hasłem:

WIELKOŚĆ POLSKI — TO OŚWIECONA ARMIA PRACY.

W podniosłej rocznicy 20-lecia Odrodzenia, każdy Polak może i powinien przyczynić się do tego, aby Państwo było silniejsze.

Rozpoczął defiladę Automobilklub Pomorski, za nim jechali motocykliści, po czym ruszyły ósemkami oddziały piechoty, prowadzone przez p. płk. Skroczyńskiego. Jako pierwszych, prowadzono niewidomych inwalidów wojennych. Po nich szli kalesy z wojny, a dalej liczne szeregi organizacji kombatanckich. Wspaniale prezentowały się kompanie P. W. kolejarzy i pocztowców. Poraz pierwszy defilowało P. W. pracowników Kolei Polsko-Francuskiej, idealnie wprost umundurowane, wyekwipowane i wyszkolone. Liczne grupy stanowiły Powstańcy i Wojacy, Powstańcy Wielkopolscy, Zw. b. Ochotników Armii Polskiej, Hallerczycy, Straż Kolejowa i Rezerwiści, oraz Federacja. Z topatami na ramieniu bardzo sprawnie defilowały Hufce Pracy. Dalej przeszło kilka pułków szkolnego P. W. Wspaniale maszerowały poczty sztandarowe cechów bydgoskich, organizacji społecznych, katolickich, sportowych. Huczne oklaski zbierało za swą postawę Harcerstwo, KSM, oraz Sokolstwo. Przez pół godziny prawie defilowały oddziały LOPP.

Bardzo liczne były koła fabryczne, bogato wyposażone w sprzęt ratowniczy. W tej grupie niesiono wiele wymownych transparentów. Szczególnie liczne były koła następujących firm: Bacon Export Gniezno, Inż. Ciszewski, Persil, Kabel Polski, Waclaw Milner, Alfa, Be-De-Te, Fema, Prodmetal, Pasamon, Pfefferkorn. Pozostałe koła, może mniej liczne, jednak również prezentowały się doskonale.

Dużą grupę stanowiły drużyny ratownicze Czerwonego Krzyża, których defiladę kończył przejazd kilkunastu samochodów sanitarnych. Sporo oklasków zbierali pięknie prezentujący się bydgoscy strażacy.

Po przejściu organizacji społecznych, oddziałów PW i organizacji kombatanckich, nastąpił uroczysty moment wręczenia gen. Karaszewicz-Tokarzewskiemu darów społeczeństwa bydgoskiego dla Armii. Na wyróżnienie zasługuje ofiarowanie przez kobiece Koła LOPP samolotu RWD, zakupionego ze składek i z dochodów, uzyskanych ze zbiórki odpadków. Dalsze dary złożyli: pracownicy Biblioteki Polskiej, firma Butowski, pracownicy pocztowej, kioskarze bydgoscy, pracownicy i dyrekcja Polsko-Francuskiego Tow. Kolejowego, Wielkopolskie Tow. Elektr., młodzież szkół bydgoskich. Jak wspomnieliśmy, ofiarowano 36 karabinów maszynowych, samochód polowy, 3 wozy telefoniczne, sto szabel, rowery i pewną kwotę gotówki.

Odbierając ten hojny dar, dłuższe przemówienie wygłosił p. gen. Karaszewicz-Tokarzewski. Podkreślił on nie tylko materialną wartość daru, lecz również jego znaczenie moralne. Żołnierz dzisiejszy nie jest tylko uosobieniem stałego pogotowia wojennego, lecz tworzy wartość, na których wzorować się winno społeczeństwo. To stanie razem, dyscyplina, to są nieodzowne czynniki zwycięstwa tak w wojnie przyszłości, jak i w wojnie dnia codziennego. I może właśnie u nas na Pomorzu jest to bardziej ważne, niż gdzieindziej. Dar dzisiejszy jest dla wojska dowodem, że jego praca znajduje zrozumienie w społeczeństwie. Gen. Karaszewicz-Tokarzewski stwierdził, że wojna przyszłości może się udać, jeżeli i w życiu codziennym Armia spotykać się będzie z takim sentymentem, jakiego wyrazem są te dzisiejsze dary i cała dzisiejsza uroczystość. P. General stwierdził, że utrzymanie niepodległości jest sprawą zrozumiałą samo przez się, dziś cały wysiłek skoncentrować winniśmy na umocnieniu tej niepodległości, czego przyczynkiem jest dar społeczeństwa bydgoskiego. P. General zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Bydgoszczy, podchwycyonym spontanicznie przez zebranych.

Po krótkiej przerwie przemarszerowały oddziały wojskowe, prowadzone przez p. płk. Heldut-Tarnasiewicza.

Ze szczególnym entuzjazmem witano defilujących w Bydgoszczy poraz pierwszy podchorążych marynarki.

Wieczorem w sali Teatru Miejskiego odbyła się uroczysta akademie z udziałem przedstawicieli władz.

Uwaga! Kandydaci na mistrzów budowlanych

Kurs przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich dla zawodów budowlanych, obejmujący około 180 godzin wykładowych z dziedziny statyki budowlanej, konstrukcyj, materiałoznawstwa, rysunków zawodowych, prawa budowlanego, ustawy przemysłowej, księgowości i kalkulacji itp. przedmiotów fachowych i ogólnych, organizuje w miesiącach: grudniu, styczniu i lutym Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy.

Wykłady odbywać się będą w Państwowym Liceum Budowlanym w Toruniu, ul. Sienkiewicza 29.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy, ul. Prosta 2 (Toruń).

Suchola

— Społeczeństwo powiatu tucholskiego zdało swój egzamin. Ludność powiatu tucholskiego, doceniając ważność wyborów do ciała ustawodawczego, zdała egzamin obywatelski, czego dowodem jest wysoki procent głosujących (70 proc.) — na terenie całego powiatu.

— Przystosowanie kobiet dla obrony kraju. W poniedziałek odbyło się w szkole powszechnej zebranie organizacyjne kursu na okres zimowy. Zebranie zagalib p. Zoeller, witając inspektora szkolnego p. Jagielskiego i komendanta Powiatowego PW i WF kpt. Swiniarskiego.

Po zapoznaniu młodzieży żeńskiej z programem zajęć, które będą przerabiane na kursie — przystąpiono do zapisywania uczestniczek, które zgłosiły się w liczbie 50 osób.

Na zebraniu powyższym przemawiał p. inspektor Jagielski i p. kpt. Swiniarski, wyjaśniając program kursu i korzyści, jakie on daje.

— Towarzystwo św. Winc. a Paulo przy pracy. W dniu 13 bm. odbędzie się w salach hotelu du Nord — „wenta”, z której czysty dochód przeznaczona się na cele dobroczynne. (L. M.)

Hallo, tu Polskie Radio!

Sobota, 12 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”, 6,35 Gimnastyka, 6,50 Muzyka (płyty), 7,00 Dziennik poranny, 7,15 Muzyka (płyty), 8,00 Audycja dla szkół, 8,10—11,00 Przerwa, 11,00 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki” — audycja prowadzi Tadeusz Mayzner, 11,25 Romanse i kaprysy (płyty), 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Audycja południowa, 13,00—15,00 Przerwa. (Patrz programy lokalne), 15,00 „Gdy śpiewają polskie dzieci” — audycja dla dzieci w opracowaniu Heleny Tymienieckiej i Władysława Żmudskiego w wyk. Kukulek Śląskich (z Katowic), 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, 16,00 Dziennik popołudniowy i wiadomości gospodarcze, 16,20 Kronika literacka w oprac. Stan. Rogoża, 16,35 Muzyka (płyty), 16,45 „Wspomnienia z P. O. W.” — odczyt wygł. Karol Krzewski, 17,00 „Don Pasquale” G. Donizetti’ego — skróty opery w oprac. prof. dr. Zdzisława Jachimieckiego (z Krakowa), 18,00 Audycja dla wsi. — aud. literacka w oprac. Bol. Gawina, 18,30 Audycja dla Polaków za granicą: „Warszawa 11 listopada 1918 roku” — audycja w oprac. prof. Henryka Mościckiego, 19,00 Przemówienie, 19,15 Koncert muzyki lekkiej (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, „Piątka Poznańska”, Zygmunt Franck — tenor, 20,35 Aud. informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro, 21,00 Muzyka i humor: Wykonawcy: Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Zdzisława Górzyskiego, Maria Bielicka — śpiew, Wiktor Tchowski — gitara, Irena Palull — ksylofon, Marian Orzechowski — wibrafon. W przerwie I ok. godz. 21,30 „Mieszkanie do wynajęcia” — skecz Ludwika Świeżawskiego. W przerwie II ok. godz. 22,15 „Diablik telefoniczny” — monolog Ludwika Świeżawskiego, 22,55 Przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny, 23,05 Wiadomości z Polski (w języku obcym), 23,15—23,55 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57—7,00 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”, 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty), 10,55—11,00 Program na jutro, 11,25—11,57 Motywy ludowe w muzyce sym-

fonicznej (płyty), 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty), 13,50—14,00 Wiadomości z Pomorza, 16,35—16,45 „Ignacy Paderewski jako kompozytor” (płyty), 18,00 Warunki glebowe a zdrowotność roślin — pogadanka rolnicza inż. Pawła Szulca, 18,10 Działalność społeczno-narodowa ziemianstwa pomorskiego w XIX wieku — odczyt Andrzeja Bukowskiego, 18,25—18,30 Wiadomości sportowe z Pomorza, 22,55—23,00 Aktualności, 23,05 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

18,00 PARIS PTT. Koncert symfoniczny z udz. Mikołaja Orłowa (fort.).
18,40 RADIO ROMANIA. Pieśni polskie w wyk. Walerii Jędrzejewskiej.
20,10 WIEDEŃ. „Zaczarowany zamek” — operetka Milloeckera.
21,00 BRUKSELA FLAM. „Katarzyna Wielka” — operetka Beeckmanna.
21,00 MEDIOLAN. „Madame Butterfly” — opera Pucciniego (transm. z Bolonii).
21,30 BRUKSELA FRANC. Koncert galowy z Konserwatorium.

Niedziela, 13 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Pieśń „Najświętsza Panno”, 7,20 Muzyka poranna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, 8,00 Dziennik poranny, 8,15 Audycja dla wsi, 9,15—11,45 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża ks. ks. Misjonarzy w Warszawie. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30 Muzyka (płyty), 11,45 Audycja dla dzieci i młodzieży w programach radiowych omówi Wanda Tatariewicz, 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12,03 Poranek symfoniczny w wyk. Orkiestry Związku Zaw. Muzyków Chrześcijań pod dyr. Tomasz Kieselettera z udziałem Pawła Lewieckiego (fortepian) (z Łodzi), 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Pilsudskiego, 13,05 Przegląd kulturalny, 13,15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego, 14,40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci, w oprac. Wandy Tatariewicz i Henryka Ladoza, 15,00 Audycja dla wsi, 16,30 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka, 17,00 Listy żołnierskie — szkice literacki Kornela Makuszyńskiego, 17,15 Melodie wojsk (płyty), 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. Transm. z kawiarni „Arkadia” w Poznaniu. Wyk.: zwiększona Orkiestra Rozgł. Pozn. pod dyr. Eug. Raabego, Zespół Revellersów Klemensa Waberskiego, Jadwi-

ga Kenda — sopran, Bolesław Mierzejewski — tenor, Eugeniusz Raabe — skrzypce. W przerwie ok. godz. 18,10 Chwila Biura Studiów, 19,20 „Czysty sklep zarabia więcej” — pog. wygł. Józef Jakubowski, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, 19,30 Franciszek Schubert — nowe nagrania (płyty), 20,15 Aud. informacyjne. Wład. sportowe, Przegląd polityczny, Dziennik wiad. w. Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro, 21,20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Sereżyńskiego (ze Lwowa), 21,40 „Porwanie Saby” — wesola audycja Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy, muzyka Jerzego Haralda. W wykonaniu Śląskiej Pozytywki (z Katowic), 22,20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Sereżyńskiego, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, 23,05 Wiadomości z Polski (w języku angielskim), 23,15—23,55 Patrz program Warszawa II.

ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8,45 Chwila Kółek Rolniczych — gawęda Alfonsa Banaszka, 8,55 Zespół ludowy Franciszka Kosińskiego. Tańce ludowe w układzie Fr. Kosińskiego, 9,10—9,15 Program na jutro. Po nabożeństwie ok. godz. 10,30—11,45 Muzyka (płyty) (z Warszawy), 13,05—13,15 Przegląd teatralny — omówi Stanisław Riess, 14,40 Literatura dla wszystkich — „Wyjątki z Kazań P. Skargi”, 14,55—15,30 Koncert solistów (ze studia w Bydgoszczy), 19,30 „Z wyprawy po słońce” felieton Wandy Karczewskiej, 19,45—20,10 Niedzielne wywiesy — „Z opowiadań babci” — obrazek słuchowiskowy Heleny Steinbornowej, 20,10—20,15 Wiadomości sportowe z Pomorza, 23,05 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

17,00 LIPSK. Koncert z Gewandhaus.
17,00 MEDIOLAN. Koncert symf. z Teatro Adriano.
18,15 WIEŻA EIFFELA. Koncert symfoniczny.
19,30 LONDYN REG. Niedzielny koncert symf.
20,00 KOLONIA. „Dubarry” — operetka Milloeckera-Mackebena.
20,15 MONACHIUM. „Ero” — opera Gotovaca (tr. z Teatru).
20,15 SOTTENS. Koncert Schubertowski.
21,00 BRUKSELA FRANC. „Cyflik Sewilski” — opera Rossiniego (tr. z Teatru).
21,00 RZYM. „Madame Butterfly” — opera Pucciniego (tr. z Bolonii).
21,30 LYON. „Antar” — opera Rimski-Korsakowa.

LABORATORIUM HOMEOPATYCZNO-BIOCHEMICZNE

DR. WILLMAR SCHWABE

Sp. z o. o.

POZNAŃ, ALEJE MARCINKOWSKIEGO NR. 26.

zawadza uprzejmie P. T. Zwolenników Homeopatii, że preparaty nasze są do nabycia we wszystkich aptekach. Przedstawicielstwo i skład główny na miasto Gdynię i okrug gdyniński znajduje się w Apteczce Świętojańskiej w Gdyni, przy ul. Świętojańskiej 122 W Pana Mgr. H. Cwiertniwicza. Przy nabywaniu naszych preparatów, prosimy o zwracanie uwagi na nasz znak ochronny prawnie zastrzeżony.

ZARZĄD:

Wacław Lubarski, aptekarz.

7468

CUKIERNIA

KAWIARNIA

ASTORIA

Wł. OTTO EICHELMANN

Gdańsk, Langer Markt 38. Telef. 27563

Pierwszorzędne wyroby cukiernicze

Usługa polska.

Gazety polskie.

„Prelinky Astoria”.

Skórki zajęcze

lisie, tchórze, kuny etc. kupuje i przyjmuje do wyprawy, oraz sprzedaje wszelkie skórki futerkowe wyprawiane 6427

Handel skór i futer

Tczew, ul. Mickiewicza 12, tel. 1059

Polecam

mój specjalny dom margaryny i tłuszczów.

Towary kolonialne i delikatesy „HOLLANDO”

Właśc. FRANCISZEK PINCZKE TCZEW, ul. Mickiewicza 2.

Filia: ul. Dworcowa 1, telefon nr. 1094. 6426

Skórki futrzane

wszelkiego rodzaju jak: **Seal, karakuly, lisy, oposy, skunksy, etc.** skórki i blamy na futra damskie i męskie, na kozuchy i kamizelki oraz skóry owcze na koce i dywany sprzedaje tanio i przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy i farbowania

Handel skórek i futerek

Tczew, ul. Mickiewicza 12, telefon nr. 1059. 0425

FUTRA męskie i damskie oraz wszelkie roboty kuśnierskie wykonuje fachowo i solidnie

Stanisław Rein Kuśnierz

Bydgoszcz, Śniadeckich 31, I. ptr. 6389

NERWOL

CHEMIKA DR. FRANZOSA NACIERANIE STOSUJE SIĘ PRZY:

REUMATYZMIE

KLUCZU Z POWODU PRZEZIEBIENIA POSTRZAŁE ISCHIASIE I T. P. DO NABYCIA W APTEKACH WYRÓB I GŁOWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW KOPERNIKA 1



Ufa-Palast

Gdańsk

Elisabethkirchengasse 2

tel. 24600.

WILLY FRITSCH * KÄTHE v. NAGY

Na jedwabnej nitce

(Am seidenen Faden)

Z udziałem: Carl Kuhlmann, Stella David, Bernhard Minetti, Erich Ponto, Paul Bild.

Film Ufy według motywów „Moje własne czyste piątki” E. Froweina

Scenariusz: R. A. Stemmler, E. Frowein
Muzyka: Herbert Windt
Kierownictwo produkcji: Bruno Duda 8655
Reżyseria: Robert A. Stemmler.

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy
Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15, 18, 30
w niedzielę o godz. 3, 5, 7, 1, 8.

RATHAUS LICHTSPIELE

GDAŃSK

i FILMPALAST

WRZESZCZ 8654

Czołowy film roku 1938.

CHICAGO

Z udziałem: Tyrone Power, Alice Faye, Don Ameche.

Reżyseria: HENRY KING.

Chicago, romantyczne miasto radości życia w morzu płomieni najstraszniejszego pożaru, oddane zniszczeniu.

Chicago, odbudowane i oczyszczone przez twarde czasy losu.

Chicago, podniesione do symbolu ofiarności i wielkiego poświęcenia dla miłości i honoru.

Największe dzieło filmowe ostatnich lat.

Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15, 18, 30
w niedzielę o godz. 3, 5, 7, 1, 9.

Ceraty
Linoleum
Tapety
Chodniki
Dywany
Dywaniki
Artykuły
mosiężne

w wszelkie inne przybory do wewnętrznej dekoracji domu poleca korzystnie

Waligórski

Gdynia
Świętojańska 10
telefon 32-37
(dawn. F-ma E. Wedel)

Centrala:
Poznań, Pocztowa 31.

Oddział:
Bydgoszcz, Gdańska 12

Plegi-plamy, wyrzuty
usuwa

KREM i MYDŁO

NINON

dawniej Benegmina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.

Cena kremu 1,75 zł.
mydła 1,00 zł.
4984 pudru 1,00 zł.

Właściwy skład i wytwórnia
Apteka i drogeria
pod Łabędziem

Magistra JANA STENCLA
Grudziądz, Rynek 20 tel. 142.



Krem HALINA

Nr. 2

usuwa zmarszczki
Idealnie pielęgnuje
cerę. 5855

LICYTACJA

Urząd Celnny w Gdyni będzie sprzedawał w drodze publicznego przetargu:

a) dnia 6 grudnia br. o godz. 10-ej, a w razie niedojścia do skutku, powtórnie, dnia 14 grudnia br. o tej samej porze towary skonfiskowane i zdeponowane, jako to: konserwy rybne, owocowe, artykuły kolonialne, galanterijne, odzież, obuwie, zabawki dziecięce itp., wszystko w drobnych ilościach;

b) dnia 12 grudnia br. o godzinie 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 23 grudnia br. o tej samej porze towary, od których nieuiszczono w przepisany terminie należności celnych, jako to: wszelkiego rodzaju artykuły kolonialne, przetwory chemiczne, tłuszcze roślinne, maszyny i części maszyn, skóry surowe itp.

Przetarg towarów wymienionych pod a) odbędzie się w pokoju nr. 70 (sala spedytorów) w Głównym Urzędzie Celnym, przy ul. Rotterdamskiej, natomiast osoby reflektujące na kupno towarów wymienionych pod b) winny się zgłosić w wyznaczonym terminie w magazynie firmy „Pantarei”.

W razie braku reflektantów w tym magazynie i o wyznaczonej porze, uważać się będzie licytację za niedosłą do skutku.

Blizsze dane o rodzaju towarów, cenie wywoławczej i warunkach sprzedaży zostaną podane w szczegółowych wykazach, wywieszonych w Urzędzie Celnym na trzy dni przed licytacją.

Nadmienia się, że towary wymienione pod a) mogą być sprzedawane bez żadnego ograniczenia, za wyjątkiem broni na zakup której wymagane jest pozwolenie władzy administracyjnej I instancji, natomiast większość towarów wymienionych pod b) może być sprzedana pod warunkiem przedłożenia pozwolenia przywozu Min. Przemysłu i Handlu, względnie pod warunkiem powrotnego wywozu za granicę.

W razie wywiezienia zakupionego towaru za granicę Urząd Celnny zwraca nabywcy należności celne.

Ponadto zaznacza się, że odbiorcom towarów wym. pod pkt. b) przysługuje prawo wykupienia ich do dnia licytacji.

Naczelnik Urzędu Celnego.

Zl. 8324

410825

Nowy „Eterychny” Puder do Twarzy

Zadziwiający wynalazek
paryskiego chemika-kosmetyka

Puder do Twarzy dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte! Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest użytkowany! Na tem polega nowy zadziwiający sposób fabrykacji pewnego paryskiego chemika — zaadoptowany obecnie przez firmę Tokalon.



Sprawia to, że Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, przylega równo i gładko, pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądająca piękność. Różni się tak bardzo od staromodnych pudrów, które nadawały wygląd „maquillage'u”. Puder Tokalon zawiera pozatem Piankę Kremową, dzięki której trzyma się w ciągu 8-ju godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nie będzie nigdy wymagała przypudrowania, jeżeli używa Pani Pudru Tokalon. U schyłku prześwietlonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona połysku.

Skład żelaza i narzędzi

Sprzęt domowy i kuchenny,
gwoździe, podkowy, śruby, blachy,
druty, łożka żelazne.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ŻELAZA

K. Kiedrowski i S-ka

Sp. z o. o. p
Tczew-Pom., ul. Mickiewicza 18, tel. 1010

Do eleganckiej parasolki wykwintną torebkę

od firmy 8639

Adalbert Karau

Gdańsk Langgasse 55

GŁÓWNA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA NA POMORZU

Landwirtschaftliche Haupthandelsgenossenschaft
für Pommerelen

6429 Sp. z o. o. Grudziądz

ODDZIAŁ TCZEW, KOPERNIKA 1.

Telefon 1101, 1102.

Zakup i sprzedaż artykułów
dla potrzeb rolnych.

FUTRA

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA

M. Zweiniger Nast.

FELIKS SAUER

mistrz kuśnierski

Bydgoszcz, Gdańska 1. — TELEFON 3091.

Kapelusze — Czapki.

OGŁOSZENIE

Podaje się do ogólnej wiadomości, że robotnik Augustyn Willer, zamieszkały w Poczłowie W. M. Gdańsk i panna Jadwiga Elżbieta Schütz, zamieszkała w Mirowie gmina Skarszewy wieś powiat kościński, chcą zawrzeć związek małżeński.

Skarszewy, dnia 7 listopada 1938 r.

Urządnik stanu cywilnego:

(—) Wiecki.

1938

Eleg. **PLASZCZE** i **UBRANIA** męskie
PLASZCZE gimnazjalne
PLASZCZYKI dla chłopców
KURTKI skórzane i gospodarcze
SPODNIE, czapki, swetry
BIELIZNA — kapelusze
w największym wyborze

ALFONS ZIELIŃSKI

Toruń, Różana 4 (przy Łuku Cezara)

Przyjmuję asygnaty Kredyt Kupiecki (1850)

URZĄD STANU CYWILNEGO (1937)
na obwód miejski **Krotoszyn**
Nr. listy zap. 104/38 r.

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) starszy asystent pocztowy Alojzy Franz, stanu wolnego, zamieszkały w Gdańsku, Faulgraben 5b, syn emerytowanego urzędnika pocztowego Adama Franza i tegoż małżonki Agnieszki z Bandurskich, zamieszkałych w Bydgoszczy; 2) Barbara Maria Halina Wichrowska, stanu wolnego, zamieszkała w Krotoszynie, ulica Koźmińska 28, córka restauratora Wacława Wichrowskiego i tegoż małżonki Marii Ireny z Litkowskich, zamieszkałych w Krotoszynie, ulica Koźmińska 28, pragną zawrzeć związek małżeński.

Krotoszyn, dnia 8 listopada 1938 r.

Urządnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) St. Michałek.



Wyrób polski!



Wyrób polski!

MOTOROWERY 98 ccm

obecnie do natychmiastowej dostawy w każdej ilości po cenach korzystnych i na b. dogodnych warunkach do nabycia w naszych składach w Bydgoszczy

Centrala przy ul. Dworcowej nr. 49 telefon 2890 i 3467

Filia " " Dworcowej nr. 21 " 1333

Filia " " Długiel nr. 54 " 3911

Zwiedzenie składów bez przymusu kupna!!!

„TORNEO” FABRYKA ROWERÓW I MOTOCYKLI

właśc. W. TORNOW W BYDGOSZCZY

SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY

z odpowiedzialnością udziałami

rejestr sąd. 75

GDYNIA-ORŁOWO, Krościeńska 3, tel. 92-55.

DZIAŁY: MEBLOWY-BUDOWLANY-SKRZYNKOWY

PARKIETOWY - URZĄDZENIA BIUROWE

MECHANICZNA OBROBKA DRZEWA

7301 NAJWIĘKSZE ZAKŁADY STOLARSKIE NA TERENIE GDYNI

O NAJWIĘKSZEJ LICZBIE PRACOWNIKÓW.

Wykonuje roboty stolarskie tanio, solidnie i terminowo.

Kapelusze welurowe Hückla i Gepperta

po najniższych cenach i w wielkim wyborze poleca

Telefon 1496 **LEON KUCZYŃSKI** Rok zał. 1907

KANTOROWICZ

RESTAURACJA — WINIARNIA
Toruń, Szeroka 18.

Wspaniały lokal

z pierwszorzędną kuchnią
i kulturalną obsługą.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W myśl § 83 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25. 6. 32. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Rypinie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 listopada 1938 r. o godz. 13-ej w składnicy Urzędu przy ul. Warszawskiej odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji następujących ruchomości: 9 skór wyprawionych wartości szacunkowej zł 135,—, ok. 265 kl. skóry twardej podeszwowej zł 1.350,—, 54 szt. skór miękkich zł 729,—. Wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji od godz. 12.00.

Za Naczelnika Urzędu:

(—) Z. Żbikowski,

Kierownik działu egzek.

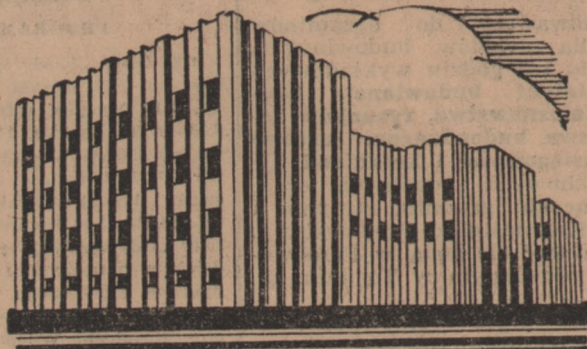
Naprawa, pokrywanie

parasoli

oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wykonuje fachowo STEFAN RYCHŁO, Toruń. Nowy Rynek 15. (1896)

Tapety

lakiery, pokosty w największym wyborze poleca **Drogeria Foto-Szady**, Toruń, Stary Rynek 35. (10827)



DAIMON
Pozbawiony Wszelkich Kłopotów Kto Oszczędnia
PURRO

POM. WOJEW. KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

W TORUNIU

Anodówki

DAIMON

TANIE, JEDNAK BEZ
USZCZERBKU DLA JAKOŚCI!
NAJWYŻSZA WYDAJNOŚĆ
PRĄDU!

DAIMON, Polska Fabryka Ogniw i Baterij,
Sp. z o. o. Starogard. 12494

FUTRA

Oraz wszelkie prace kuśnierskie
wykonuje z własnych i powierzonych materiałów

Fr. Przybylski

5820 dypl. mistrz kuśnierski
Bydgoszcz, Mostowa 3.

Absolwent szkoły kuśnierskiej w Lipsku.

Okazja

Samochody używane:

Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöver Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B” Model, H-muzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., z 1.800,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307)

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Lekcje pojedyncze i kompletach. Kurs rozpoczął 3 listopada. Toruń, Stary Rynek 16. (1255)

Pierwszorządne

wapno

hydrauliczne,

wapno gaszone

dobrze odleżale,

najlepszy materiał

do tynkowania

dostarcza najtaniej

Venzke & Duday

Grudziądz

ul. Małomłyńska 3/5

Telefon 2087.

5377

PRZEDSIĘBIORSTWO MALARSKO-DEKORACYJNE
BRONISŁAW BIERNACKI
 TORUŃ, Konopnickiej 19 — Telef. 1754
WARSZTATY MALARSKIE ▼ **ODDZIAŁ W GDYNI**
 Toruń, Łazienna 20 1930 Św. Wojciecha 11. Tel. 36-20
 Konto bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Torunia.

Mydło do prania i mycia
PAW-HENKA-LENA
 Stanisław Kozłowski
 Fabryka mydła i prod. chem.
Bydgoszcz
 Marszałka Focha 43. Telefon 1843.

Gabinety sypialnie pokoje stołowe kuchnie meble wyścielane poleca na dogodnych warunkach **Fabryka Mebli Zenon KOWALEWSKI**
 Toruń N. Rynek 18. 1783

Zabawki
 wózki dziecięce i lalkowe, gry, lalki, różne nowości poleca „Tani Bazar Zabawek”
 Toruń, św. Ducha 15. Naprawa lalek! (1925)

Jadalnie, sypialnie, gabinety, łazienki, kuchnie poleca **T. Kasprowicz**
 Toruń, Prosta 5. 847

Prosimy obejrzeć bezobowiazkowo nasz olbrzymi wybór
Futer damskich i męskich
 oraz obsad i skórek wszelkiego rodzaju.
Przeróbki i naprawy
 wykonane zostana szybko i po niskich cenach.
 Skupujemy skóry dziczyzny po najwyższych cenach dziennych. 8523
MAGAZYN FUTER — CYBULKA
 GDANSK, Gr. Wollwebergasse 15, l. p. tel. 26701.

Hallo! Hallo!
 oświetlamy mieszkania
żarówkami z Kiermaszu „Kiermasz Światowy”
Bracia Rymarscy
 TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.
 GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

Detektory
 głośnikowe. Czułe głośniki. Nowoczesne skrzynki. Okazyjne aparaty lampowe i wszelki sprzęt radiowy **najkorzystniej** tam, gdzie **największy** wybór i fachowe doświadczenie. Na dogodnie spłaty poleca **K. Tułodziecki**
 Toruń, Małe Garbary 9, telef. 1702. 1805

Żyletki
 nożyki, brzytwy, scyzoryki solidne
Hurtownia Jan Kapczyński
 Toruń, Szeroka 35. 1873

Przekonać
 się zawsze warto, że największy wybór i najkorzystniejsze ceny w **KONFEKCIJ Damskiej Męskiej i Dziecięcej** znajdziesz w firmie **BRACIA BŁOCH**
 TORUŃ ul. SZEROKA 11.
STAŁE CENY KREDYT 4 MIES. NA ASYGNATY



Okazja
 dom śródmieściu, 3 mieszkania 3-pokojowe, dochód 1.600 sprzedana 13.500
 Lubiewski, Wielkie Garbary 8. (12579)

Okazyjny **dom**
 2 ptr., skład, dochód 3.500 sprzedana 22.000—18.000.
 Lubiewski, Toruń, Wielkie Garbary 8. (12579)

Natychmiast
 sprzedam pianino doskonałe koncertowe okazjynie. Toruniu. Korespondować poste restante Włocławek, Pozwolenie 11050. (1932)

Gabinety Kluby 310
 lampy stojące, pokoje kombinowane poleca firma **Bracia Tews**
 Toruń, Mostowa 30

Krem „Nivea”
 nr. 361 — gr 25
 nr. 362 — gr 47
 nr. 368 — gr 88
 nr. 363 — zł 1,70
Hurtownia JAN KAPCZYŃSKI
 Toruń, Szeroka 35 (1851)

Szlachetne tyunki
 własnej wytwórni do nabywania w każdej ilości. Polecamy również tyunki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabywania również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna całara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 2273. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 2605. — Bydgoszcz. Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 2413. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Mydło
 ziarniste 1a, 1 kg. 88 gr.
Hurtownia Jan Kapczyński
 Toruń, Szeroka 35. 1873

WYBOR TANI

6. HEYER
 TORUŃ
 Telefon 15-17 Szeroka 6

Lalki
 zabawki naprawia fachowo specjalna „Klinika Lalek”, Żeglarska 13 I piz. naprzeciw bazyliki św. Jana. (1933)

Pudry
 kremy i wody na wagę
Hurtownia Jan Kapczyński
 Toruń, Szeroka 35. 1873

Dywany
 solidne i tanie
 poleca firma **BRACIA TEWS**
 Toruń, Mostowa 30.

Kryty wóz
 na osiach patentowych, do rozwożenia chleba lub mleka do sprzedania. Gdańsk - Orunia, Horst Wesselstrasse 69. (8653)

Najlepsze **pierniki**
 toruńskie, lorn piernikowy i wafelowy poleca **A. Rost**, dawniej **Hermann Thomas**
 Toruń, Nowy Rynek nr. 4. hurt. detal. (1811)

Sypialnia i kuchnia 310
 razem zł 495,-
Bracia Tews
 Toruń, Mostowa 30

Dom
 willowy, czynszowy, nowo wykończony, sprzedam w Gdyni, wartość 80.000 zł, dochód roczny 9000 zł, wpłata 50.000. pozostałość dług banku. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska” Gdynia pod nr. 7457.

Parcele
 budowlano - ogrodowe (narożnik) dwufrontowe — najszerzej, gotowej ulicy, najpiękniejsze położenie Torunia, blisko centrum korzystnie, Pluciński, Lubicka 18. Drzewka (śliwy) owocowe, krzewy i t. p. (1935)

Solidne Meble poleca **W. GRA LEWSKI**
 1338 Toruń ul. Prosta 21
 vis a vis ul. Wysokiej

Miód
 gwarantowany, czysto pszczołowy, kupuje Pani najtaniej w **Pasieco Pomorskiej**, Składnicy Pomorskiego Zw. Pszczelarzy, Toruń, Wielkie Garbary 11. (1915)

RÓŻNE
Strojenie fortepianów
 i wszelkie reperacje wykonuje fachowo i tanio **W. Bienert, Grudziądz, 3-go Maja 10.** 5462

MATRYMONIALNE
Bogate
 Amerykanki z dolarami. Kilka tysięcy kamienicznych pań z posagiem od 1.000—500.000. Niezliczone zastępy panów na różnych stanowiskach poleca Najstarsze Biuro Matrymonialne „GŁOS SERCA” Stanisławów, Słowackiego 20. Podać dane z wymaganiami. Wysyłamy adresy i fotografie. (12561)

Tajemnica
 szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu. Przepowiednie słynnego Jasnowidza **Womoutha**

RYNEK PRACY
Przyrodnia
 do lekkich prac przedpołudniowych potrzebna zaraz. Toruń, ul. Lindego 17, m. 1.

Unieważniam
 zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gdynia. Władysław Gmyrek. (7462)

Służący
 do gospodarstwa silny chłopak ze wsi potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do Leśnictwa Państwowego Witomino, poczta Gdynia 7. (7463)

Skład
 rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem po remoncie na dogodnych warunkach do wynajęcia. Oferty „Gazeta Pom.” (1931)

Dobry zarobek
 znajdują gospodarze małorolni, którzy w porze jesiennej i zimowej mogliby stałe podróżować po wsiach. celem sprzedaży pokupnego artykułu rolniczego. Zgłoszenia: Oddział sprzedaży, Dziedzice, skrytka pocztowa 46. (12570)

Gdynia
 sklep z 2 oknami wystawowymi, z centr. ogrzewaniem oraz garaż do wynajęcia. 3 Maja 23. (7467)

MIESZKANIA
1-2 pokoje
 słoneczne ciepłe, umebł. odda. **Sopoty, Südstrasse 15a I.** (8647)

Szkola tańców
 Werny rozpoczyna kurs 15 listopada. Toruń, Stary Rynek 16. (12580)

Wszelkie **roboty ślusarskie** wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma **Pedab, Koszarowa 15-17.** (1278)

OGŁOSZENIA:
 wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 0,20 zł
 w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
 w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
 w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
 Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy nołównie.
 Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
 Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
 Komunikaty 50 gr za wiersz.
 Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
 Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie
 datkami książkowymi 2,90 „
 Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,20 „
 Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00 „
 Z odbiorem w administracji 2,00 „
 Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny, jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
 Zagranicą 4,00 „
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
 Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Książę kaukaski i wyroki sądowe

Poeta Paweł Fleming, który w r. 1633 przez księcia Holstein-Gottorp został wysłany do Rosji i Persji, jako poseł, gościł u jednego z szczepowych książąt kaukaskich. Pewnego razu został Fleming zaproszony przez księcia na sąd, gdzie wszystkie sprawy rozstrzygał sam władca. Fleminga uderzyła przede wszystkim niezwykła szybkość rozstrzygania sporów między poddanymi.

„Jak się panu podobały moje wyroki?” — zapytał książę Fleminga.

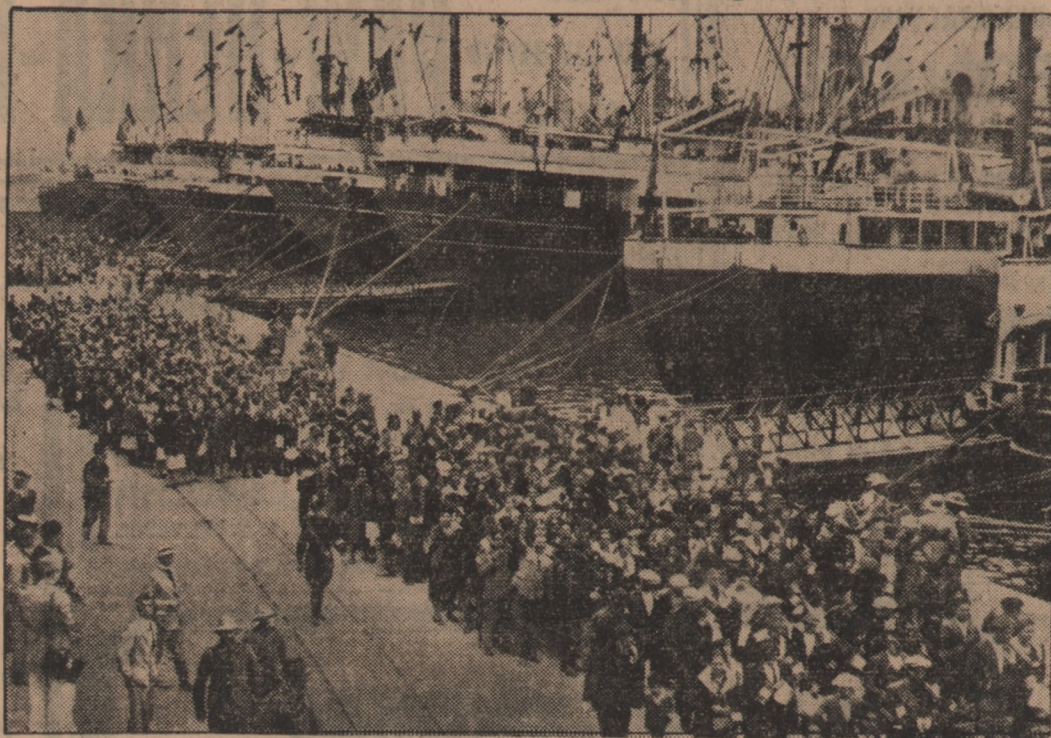
„A jak się wyroki księcia podobają jego poddanym?” odpowiedział pytaniem na pytanie Fleming. „Czy obie strony są zawsze z wyroku zadowolone?” „A w pańskim kraju są obie strony zadowolone?” zapytał znowu książę. Na to Fleming odpowiedział: „Zadowolony jest zawsze ten, kto miał słuszną i to mu się w wyroku przyznało”.

„Więc jaka jest różnica — odpowiedział władca — między sądem w moim kraju, a pańskim? Żadna. Ja wprawdzie nie zawsze wiem, która strona ma rację, ale tak w moim kraju, jak w pańskim, zawsze jedna strona jest zadowolona”.



Duży kapitan i mały kapitan.

20.000 osadników włoskich przybyło do Libii



Osadników włoskich przewiozła cała flotyła statków.

Uroczysta beatyfikacja Marii Józefy Rosello

MIASTO WATYKAŃSKIE. W ubiegłą niedzielę na uroczystość beatyfikacji błog. Marii Józefy Rosello bazylika watykańska została bogato udekorowana chorągwami ze scenami z życia nowej Błogosławionej i oświetlona licznymi lampami. Szczególnie pięknie ozdobiono posąg św. Franciszka w absydzie bazyliki, albowiem nowa Błogosławiona była członkiem Trzeciego Zakonu i należała do wielkiej rodziny franciszkańskiej.

Uroczystość beatyfikacji odbyła się w obecności kardynała Salottiego, prefekta św. Kongregacji Obrzędów, i innych kardynałów, członków tej Kongregacji, kapituły i duchowieństwa watykańskiego oraz wielkich rzesz ludu wiernego. Po odczytaniu bulli przez praelata Campa, celebrujący obrzędami arcybiskup Migone zaintonował Te Deum i wszystkie wizerunki błog. Marii Józefy w bazylice, dotąd zakryte, zostały odsłonięte a relikwie Jej umieszczone na ołtarzu. Następnie arcybiskup Migone, po pierwszej modlitwie do błog. Marii Józefy

Rosello odprawił pontyfikalną Mszę św. ku Jej czci. W uroczystości tej asystowali biskup Righetti, ordynariusz diecezji Savony, skąd pochodziła nowa Błogosławiona i wielu innych biskupów.

Po południu do Bazyliki przybył Ojciec św., by złożyć hołd nowej Błogosławionej. Nastąpiło wystawienie N. Sakramentu, odśpiewanie Hymnu Dziewicy i inwokacja do modłów do błog. Marii Józefy. (KAP)

Odnalezienie grobu św. Seweryna w Kolonii

Najstarszą świątynią, w której od niepamiętnych czasów chowano biskupów kolońskich, jest kościół św. Seweryna w południowej dzielnicy miasta, zbudowany poza murami samego miasta na drodze, łączącej obie twierdze Kolonię i Bonn. Jeszcze za czasów pogaństwa było to miejsce, w których najchętniej mieszkali Kolonii grzebali swych zmarłych. Za ich przykładem poszli i pierwsi w tych okolicach chrześcijanie,

a potem i miejscowi biskupi, którzy okolicę tę wybrali na miejsce wiecznego spoczynku arcybiskupów diecezji.

W ciągu ostatnich tygodni w kościele św. Seweryna dokonywały się różnego rodzaju roboty restauracyjne, które doprowadziły w rezultacie do nadzwyczajnych odkryć, mianowicie do odnalezienia grobu założyciela kościoła, Świętego Seweryna. (KAP)

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

55) Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

Czuła, że zabawia ją ta rozmowa, aby rozwiać jej niepokój. Zastanawiała się, co mogło zająć pomiędzy sędzią a Carisbrookiem? Dlaczego John tak nagle zmienił swe zamiary? Nie mogła poprostu uwierzyć, by mógł spać beztrudnie, gdy rozstrzygać się miał jego los.

Gdy przybyli na miejsce, jeszcze większe przygnębienie ogarnęło Patrycję. Tłum ludzi oblegał wejście do sądu. Instynktownie poszukała ręki Cringle'a. Wśród tłumu zauważyła ludzi, u których bywała. Może to rzeczywiście tylko jej przeczułenie, ale zdawało jej się, że patrzą na nią z pogardą. Czyżby jej narzeczeństwo z Johnem tak ich usposobiło?

W hallu zebrało się kilkunastu reporterów. Rzucili się na nich z żądaniem wywiadu. Cringle wyciągał rękę w powitanie do wysokiego, przystojnego szpakowatego pana.

— Mr. Grannit — przedstawił go Patrycji — jeden z najzdolniejszych prawników w kraju. Twój obrońca.

Adwokat skłonił głowę w podziękowaniu. — Chciałbym zamienić parę słów z panem — rzekł sędzia. — Czy jest już sędzia śledczy?

— Nie, jeszcze nie — odparł Grannit.

Przeszli do poczekalni. Patrycja siedziała spokojnie, nie wtrącając się do rozmowy sędziego z prawnikiem.

— Panie Mecenasie — zwrócił się sędzia do prawnika — musi pan nalegać na ponowne odroczenie sprawy.

— To będzie zależało od komisarza policji — rzekł Grannit. Zresztą...

Cringle przerwał mu bez pardonu.

— Czy pan myśli, że nie znam się na procedurze takiej sprawy? — niecierpliw się. — Komunikowałem się już z komisarzem. Mówię tylko o tym panu, aby pan w razie czego popierał jego

wniosek. Dowody i świadkowie będą gotowi dopiero za kilka dni.

— Kwestia Carisbrooka napewno będzie poruszona — rzekł Grannit. — Nic pan o nim nie słyszał?

— Czyż jestem jego stróżem? — zachnął się Cringle.

— Przepraszam, mój lordzie.

— I proszę mi nie lordować — rzekł Cringle.

— Nie lubię tego. Czy wie pan, że jeden z najlepszych świadków w tej sprawie uciekł wczoraj z Anglii?

— Nie, nic o tym nie wiem — odparł adwokat. — Nie miałem żadnych wiadomości.

— Człowiek, który uciekł — ciągnął dalej Cringle — jest Grekiem. Nazywa się Cricchi.

Uciekł wczoraj samolotem z Croyden. Można go jednak ściągnąć z powrotem w każdej chwili. Jednakże gdyby wspomniano coś o tym, niech pan się stara, aby o nim jaknajmniej mówiono.

Ktoś pukał do drzwi. Wszedł komisarz policji.

— A, dzień dobry — przywitał go Cringle, ściskając jego dłoń. Do adwokata rzucił przez ramię:

— To będzie wszystko co chciałem panu powiedzieć.

Adwokat ukłonił się i wyszedł urażony zachowaniem się sędziego.

— Zrobię wszystko, co będzie w mojej mocy — zapewniał Cringle'a komisarz.

— Oplaci się to panu, rzekł sędzia. — Ta sprawa zrobi panu duży rozgłos. A teraz, mam jeszcze jedną prośbę do pana. Chciałbym, aby mi pan dał dobrego detektywa na dziś wieczór. Niech mi pan da młodego człowieka, odważnego i nie gadałiwego. Sam tak dużo mówię, że chwilami zanużdam się własnym gadulstwem.

— Mam pod ręką świetnego człowieka dla pa-

na — rzekł komisarz — ale czy nie chciałby pan, bym się z panem wybrał.

— Nie. Niech pan zostanie tu w mieście. Zgłoszę się do pana, gdy wrócę. Ale jest jeszcze jedna rzecz, o którą bym pana gorąco prosił. Otóż chciałbym, aby się pan zajął opieką nad panną Merriman. Mieszka pan tu blisko, prawda? Niech pan ją zabierze stąd po śledztwie i nie dopuszcza do niej dziennikarzy.

Patrycja podniosła głowę pytająco. Dlaczego sędzia nie chce, by wróciła do Johna do Westminster?

Sędzia odwrócił się do niej plecami, tak jakby chciał tym samym zaznaczyć: zostaw wszystko do mojego uznania, w przeciwnym wypadku nasze plany się nie powiodą.

— Cieszę się ogromnie — dziękował Cringle. — A teraz może udamy się na salę?

Komisarz poszedł prosto do sędziego śledczego i wszczął z nim rozmowę.

Sędzia i Patrycja usadowili się za krzesłem mecenas Grannita. Reporterzy siedzieli tuż za nimi.

Publiczność niepokoiła się długą rozmową komisarza z sędzią śledczym. Widocznym było, że ten ostatni jest z czegoś niezadowolony. Spoglądał niepewnym wzrokiem w stronę ławy przysięgłych i odpowiadał coś komisarzowi poirytowanym głosem. Komisarz wruszył ramionami i udał się na swoje miejsce.

Dla Patrycji była to jakaś zagadkowa gra, której nie rozumiała. Myśli jej były przy Carisbrookiu. Widziała go oczyma wyobraźni pogrążonego w głębikim śnie, gdy tu decydowano o jego losie. Zastanawiała się, czy wydany będzie nakaz jego aresztowania. Widziała, jak się budził z przerażeniem, jak wyciągał posłusznie ręce na rozkaz policji...

Zabrał głos sędzia śledczy:

— Obawiam się — zwrócił się do przysięgłych — że nie da się przeprowadzić całego śledztwa dzisiaj. Policja nie jest do tego przygotowana.

Szmer niezadowolonego przeszedł przez salę. Cringle siedział z głową przyciśniętą do oparcia krzesła. Ścisnął od czasu do czasu rękę Patrycji, dodając jej tym otuchy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prozек od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY; KATARZE

21404